Cena numeru 3 zł. PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, SOBOTA 19 MARCA 1949 ROKU Nr 76 (1350)

Rachitis finansowy, czyli angielska choroba Johna Bulla

Miliony ludzi podjęły apel

Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP.). Sekretariat generalny FIAPP (Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych) wystosował do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Pokoju pismo, w którym czytamy m. in.:

„Szanowni i Drodzy Przyjaciele!

W imieniu 10 milionów członków FIAPP mamy zaszczyt zakomunikować Wam przyjętą z entuzjazmem decyzję sekretariatu generalnego FIAPP o zgłoszeniu akcesu do Światowego Kongresu Pokoju.

B. więźniowie polityczni, wierni pamięci swych pomordowanych towarzyszy, których ostatnią wolą było, aby świat nigdy więcej nie zaznał barbarzyństwa faszyzmu i wojny, piętnują jednogłośnie inspiratorów propagandy, usiłującej przekonać, że nowa wojna jest nieunikniona.

Wojny da się uniknąć, a FIAPP — świadomy swojej roli w tej walce o pokój — z całkowitym oddaniem weźmie udział w obradach Światowego Kongresu Pokoju, inicjatorom którego przesyła jak najserdeczniejsze pozdrowienia.

Pismo podpisał w imieniu sekretariatu generalnego FIAPP — Jean Lastennet."

LONDYN (PAP.). Organizacje demokratyczne w Londynie kontynuują akcję w obronie pokoju. Na odbywających się wiecach zebrani manifestują wolę kategorycznego przeciwstawienia się podżegaczom wojennym.

W wielu zebraniach publicznych wzięły udział przedstawicielki delegacji kobiecych: polskiej i radzieckiej przybyłe do Londynu na obchód Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Na wiecu zorganizowanym przez związki zawodowe jeden z mówców, Fine, powiedział m. in.: „Naród brytyjski nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko ZSRR. **Prosimy delegację radziecką, by zapewniła naród radziecki, że politycy i dyplomaci brytyjscy i naród angielski, to dwie różne rzeczy".**

SPÓŁDZIELNIE ZSRR.

Ostatnio zgłosiły akces do Kongresu Zwolenników Pokoju spółdzielnie radzieckie skupiające 32 miliony członków.

RUMUNSKA KONFEDERACJA PRACY

Generalna Konfederacja Pracy Rumunii, jednocząca 5 milionów związkowców ogłosiła komunikat, zapowiadający całkowite poparcie inicjatywy Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów zwołania w Paryżu Kongresu Zwolenników Pokoju.

WŁOSKA KONFEDERACJA PRACY

Rzym (PAP). Egzekutywa Włoskiej Konfederacji Pracy odbyła posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec paktu atlantyckiego. Na posiedzeniu tym uchwalony został jednomyślnie tekst manifestu do ludności całego kraju.

Manifest wzywa naród włoski do wzmożenia walki o pokój i potępia przystąpienie Włoch do jakichkolwiek paktów agresywnych. Autorzy manifestu żądają od kierowników włoskiej polityki zagranicznej **wystosowania do wszystkich rządów propozycji zawarcia paktu wiecznego pokoju.**

Ponadto Egzekutywa uchwaliła rezolucję, popierającą inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu i wyraziła zgodę na udział w tym Kongresie.

FRANCUSKA KONFEDERACJA PRACY

Francuska Generalna Konfederacja Pracy (CGT) w opublikowanym oświadczeniu stwierdza, że podpisanie przez rząd paktu atlantyckiego nie będzie obowiązywało francuskiego świata pracy. Zwracając się pod adresem 2 i pół miliona swych członków, CGT wzywa do podjęcia masowej akcji protestacyjnej przeciwko agresywnemu paktowi, pod którym rząd francuski skłonny jest położyć swój podpis.

Na zebraniu pracowników pochodzących z francuskiej Afryki północnej uchwalono rezolucję, podkreślającą ich solidarność z całym francuskim światem pracy w walce z agresywnymi planami imperializmu amerykańskiego.

Udział w Kongresie zapowiedziały związki zawodowe przemysłu budowlanego i metalowego, 100-tysięczne Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, zw. zawodowy przedstawicieli handlowych, związek zawodowy marynarzy portu w Rouen.

Udział w Kongresie Pokoju zapowiedziały dalsze francuskie związki zawodowe, m. in. związki zawodowe pracowników państwowych, liczące 200 tys. członków, związki zawodowe pracowników przemysłu włókienniczego, związek zawodowy policjantów i urzędników policji francuskiej oraz paryski komitet stowarzyszenia b. więźniów politycznych i stowarzyszenie uczestników ruchu oporu i partyzantów.

OŚWIADCZENIE PROF. JOLIOT - CURIE

Wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej prof. Joliot-Curie złożył oświadczenie, w którym napiętnował intrygi szczupłej garstki podżegaczy wojennych.

Prof. Joliot-Curie podkreślił, że konieczność zdemaskowania zbrodniczych planów imperialistów oraz otworzenia na nie oczu masom pracującym, skłoniły go do podpisania manifestu w sprawie zwołania Kongresu Pokoju.

Liga Morska, zrzeszająca 600 tys. członków, zgłosiła akces do Światowego Kongresu Pokoju.

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej wystosowało do Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Kongresu w Obronie Pokoju pismo, w którym stwierdza m in.:

Cały naród polski zdecydowanie stoi w szeregach olbrzymich sił postępu, rozstrzygających zwycięsko sprawę pokoju, która jest prawą drogą wszystkich prostych ludzi świata.

Pragniemy, aby głos nasz poparty został głosami architektów-kolegów z całego świata i dlatego wezwaliśmy Międzynarodową Unię Architektów, której stowarzyszenie nasze jest członkiem, do zgłoszenia akcesu do Światowego Kongresu w Obronie Pokoju.

Wypowiedzi w sprawie pokoju nadesłali indywidualnie m. in. wybitna literatka i laureatka nagrody m. st. Warszawy **Ewa Szelburg-Zarembina** i znany kompozytor i pedagog laureat nagrody muzycznej, prof. **Bolesław Woytowicz.**

Blok anglosaski w ONZ zachęca agresorów

do dalszych posunięć napastniczych w Indonezji

Oświadczenie delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP.). Dyskusja nad sprawą Indonezji, toczącą się na ostatnich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, wykazuje, że **proamerykańska większość Rady nie chce zastosować realnych środków przeciwko agresorowi holenderskiemu** i pomaga mu w gruncie rzeczy w doprowadzeniu do końca akcji likwidacji Republiki Indonezyjskiej.

Przedstawiciel Holandii, **van Royen** zabierając głos w dyskusji, wypowiedział opinię, że **odrodzenie Republiki Indonezyjskiej pociągnęłoby za sobą „katastrofalne konsekwencje" i „zatrułoby" atmosferę rozmów w sprawie Indonezji.**

Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej **Palar** podkreślił, że **wojska holenderskie kontynuują akcję zbrojną przeciwko ludności Indonezji** i dodał, że jeśli Rada Bezpieczeństwa nie przedsięweźmie kroków w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii indonezyjskiej, to **o dalszych losach Indonezji zadecydują sami partyzanci.**

Delegat ZSRR **Malik,** nawiązując do wystąpienia van Royena, stwierdził, że rząd holenderski chce przewieźć aresztowanych członków Republiki Indonezyjskiej pod eskortą z więzienia na wyspie Banka do Hagi na konferencję „Okrągłego Stołu", aby zmusić ich tam do podporządkowania się warunkom holenderskim. Rada Bezpieczeństwa — stwierdził Malik — powinna zażądać od władz holenderskich, aby natychmiast zaprzestały działań wojennych i zwolniły członków rządu indonezyjskiego. Zgoda na zwołanie konferencji oznaczałaby **zachęcanie agresora do kontynuowania posunięć napastniczych.**

W istniejących warunkach — podkreślił w zakończeniu Malik — podobna konferencja między przedstawicielami Republiki Indonezyjskiej i rzecznikami rządu holenderskiego zakrawałaby raczej na **konferencję między więźniami i dozorcami więziennymi.**

Przeciwko polityce międzynarodowych intrygantów

wypowiedzieli się przedstawiciele KP Szwecji w parlamencie

SZTOKHOLM (PAP.). W toku debaty nad budżetem wojskowym przedstawiciele Komunistycznej Partii Szwecji poseł Gunnar Ohman w pierwszej Izbie i poseł Hilding Hagberg w drugiej Izbie Parlamentu szwedzkiego złożyli jednobrzmiące deklaracje, stwierdzające, iż **Szwedzka Partia Komunistyczna podtrzymuje swoje poprzednie oświadczenie,** że gotowa jest bronić narodowej niezależności kraju i wolności narodu szwedzkiego.

Na podstawie konkretnie przytoczonych faktów deklaracja stwierdza, że sytuacja obecna charakteryzuje się po stronie państw kapitalistycznych podżeganiem do wojny, i działaniami wojennymi w różnych częściach świata, podczas gdy **Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej prowadzą konsekwentną politykę pokojową.**

Deklaracja stwierdza następnie, że jeśli zbrodnicze siły reakcyjne i kapitalistyczne, które przygotowują agresję przeciwko **ZSRR wbrew woli pokojowo nastrojonego narodu szwedzkiego** wciągną Szwecję do nowej wojny, to jasnym obowiązkiem każdego komunisty, każdego szczerego patrioty szwedzkiego będzie **uczynić wszystko by zwalczać imperialistycznych zbrodniarzy wojennych i wyzwolić kraj od napastników,** jak to uczyniły narody duński i norweski z pomocą Związku Radzieckiego w ostatniej wojnie.

„...Obowiązkiem każdego Polaka jest łączyć się z braćmi z całego świata, aby uchylić od nas groźbę nowej niszczycielskiej wojny. Wierzę, iż jedność klasy pracującej i wszystkich postępowych czynników na całym świecie pozwoli wygrać wielką bitwę o pokój i wolność ludzkości.

Kongres Paryski będzie potężną manifestacją woli całej postępowej ludzkości — utrzymania pokoju na świecie. Toteż wyrażam całkowitą solidarność z treścią odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualnej w sprawie Kongresu Pokoju".

LUDWIK SOLSKI

„...Akcja prowadzona przez państwa demokratyczne w obronie pokoju ma na celu obronę własnego kraju i całego świata oraz wszystkich jego dóbr kulturalnych.

Kongres Paryski będzie miał potężną siłę i wierzę, niezłomnie, że wywalczy to, czego żąda sprawiedliwość światowa. Zgłaszam swój akces do Kongresu Pokoju".

LEOPOLD STAFF

Generał kuomintangowski

zbuntował się w Chinach Płdn.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że generał kuomintangowski Yui Ying Kai **zbuntował się przeciwko rządowi nankińskiemu i zawładnął portem Swatow** (180 km na północny wschód od Hong-Kongu).

Zaprosił on burmistrza miasta Swatow i wyższych urzędników oraz oficerów na bankiet i **kazał ich aresztować na sali bankietowej.**

Na koszt Rządu RP

powrócą do kraju repatrianci z Francji

PARYŻ (PAP) Biuro repatriacyjne Ambasady R. P. w Paryżu opublikowało komunikat, w którym donosi, że Polacy, pragnący powrócić do kraju, winni w bieżącym roku starać się indywidualnie o wizy francuskie.

Zarządzenie to pozostaje w bezpośrednim związku z odmową rządu francuskiego odnowienia z Polską układu o repatriacji. Rząd polski dostarczy specjalnych pociągów, aby umożliwić repatriantom bezpłatny powrót do kraju. W czasie podróży będą mieli oni zapewnione bezpłatne wyżywienie i opiekę lekarską.

Intelektualiści polscy

w obozie pokoju

WARSZAWA. Senaty wyższych uczelni podejmują uchwały, wyrażające solidarność z apelem Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju.

Senaty Uniwersytetów poznańskiego, U. J. w Krakowie i Politechniki w Warszawie powzięły uchwałę przyłączenia się do inicjatywy Międzyn. Komitetu Łączności Intelektualistów

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie

Powrót z Ukrainy do Kraju

II delegacji chłopów polskich

Piotr **Błaszczyk i Jan Janosz** z Białostockiego, rozmawiają **z przedstawicielami Polskiego Radia**

Burza w parlamencie włoskim

podczas debaty nad paktem atlantyckim

W parlamencie włoskim trwa debata w sprawie paktu atlantyckiego

W toku debaty głos zabierali Lellio Basso, Maria Magdalena Rossi, Riccardo Lombardi i di Vittorio. Wszyscy oni zgodnie napiętnowali stanowisko rządu ostrzegając, że **socjaliści wespół z komunistami zmobilizują naród włoski do walki w obronie pokoju.**

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos de Gasperi, którego pojawienie się na trybunie powitane zostało okrzykami: Precz z rządem, który wiedzie naród do wojny! Precz z paktem atlantyckim!

Powstała trudna do opisania wrzawa. Próby chrześcijańskich demokratów, którzy usiłowali urządzić demonstrację w odpowiedzi lewicy wywołały poważne incydenty.

Przewodniczący przerwał posiedzenie. Posłowie opozycji odśpiewali hymn Garibaldiego, hymn włoskich mas pracujących i „Międzynarodówkę".

W ciągu 30 minut de Gasperi nie mógł kontynuować przemówienia, które nieustannie przerywane było protestami ze strony opozycji.

Nie mogą się dogadać!

PARYŻ (PAP.). Dzienniki paryskie donoszą z Londynu, że rozmowy między ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji — Bevinem i Schumanem oraz ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie Douglasem w sprawie demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich nie dały żadnego rezultatu.

Trygve Lie ostrzega

PARYŻ (PAP). — Członkowie rządu francuskiego zatwierdzili propozycje przestudiowane przez ministrów Schumana i Ramadier w Londynie na konferencji pięciu państw, a dotyczące paktu atlantyckiego. Propozycje te będą przekazane rządowi USA.

Wielkie wrażenie wywarła w Paryżu ostatnia deklaracja generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, która uchodzi za ponowne ostrzeżenie pod adresem przyszłych sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Trygve Lie podkreślił konieczność usunięcia rozbieżności między Wschodem a Zachodem i przypomniał rolę ONZ.

Bezpośrednie zetknięcie utrwala wieczystą przyjaźń

Wielki dorobek ZSRR-widziany oczami polskiego chłopa

Przyjęcie powracającej z Ukrainy wycieczki w Prezydium Rady Ministrów
Przemówienie tow. premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) Podejmując w dniu 15 bm. chłopów polskich, którzy zwiedzili USRR, premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in. co następuje:

„Wycieczka Wasza przyczyniła się bardzo poważnie do zacieśnienia prawdziwych więzów przyjaźni z narodem ukraińskim — z narodami Związku Radzieckiego, bowiem mogliście zobaczyć na własne oczy dorobek tych narodów.

Widzieliście, że mimo ogromnych zniszczeń, jakie powstały w czasie wojny przeciwko faszyzmowi, Związek Radziecki kwitnie".

Premier podkreślił następnie, że delegacja chłopów polskich jedna z pierwszych, przełamała mur nieświadomości i niewiedzy, jaki dzielił przed wojną obszarniczo-kapitalistyczną Polskę od Związku Radzieckiego. Stało się jasne, dlaczego Polska szlachecka, obszarnicza i kapitalistyczna tak bardzo strzegła muru, dlaczego nie pozwalała nikomu przyjrzeć się z bliska pracy, wysiłkom i dorobkowi Związku Radzieckiego.

Całą wiedzę o Związku Radzieckim, o Republice Ukraińskiej, o pracy i dorobku chłopa ukraińskiego, delegaci przekażą własnymi szczerymi słowami polskiemu chłopu. Trzeba mu powiedzieć, jak wielki jest dorobek, mimo, że w ciągu lat cały wysiłek był obrócony na obronę, na walkę z agresorem, a nie tylko na budowanie własnego dobrobytu. Jest to dorobek szeregu lat wytężonej pracy, wytężonej walki z przeciwnościami. Do takich osiągnięć nie przychodzi się jak do gotowego. „Ważne jest — stwierdził premier — ażebyście umieli chłopu powiedzieć, że cała droga polskiego chłopa — droga do podniesienia kultury, produkcji rolnej, dobrobytu, nie będzie rodzić się z dnia na dzień, nie będzie rodzić się od góry.

Będzie to sprawa własnej świadomości chłopa, jego własnej dojrzałości, jego własnej walki jego własnego przekonania. Będzie to sprawą całych lat budowania od podstaw, sprawa własnego wysiłku chłopa, który zrozumie, że nic nie przychodzi z góry, że nikt mu niczego nie narzuca. Chłop przekona się, że ma możność spojrzenia poza swoją wieś, poza swój kraj — na dorobek i osiągnięcia innych krajów i ma możność wyboru".

Kierownik delegacji, ob. Kratko, złożył gorące podziękowanie wszystkim, z którymi chłopi polscy zetknęli się na Ukrainie, a przede wszystkim kołchoźnikom 8-miu województw Ukrainy radzieckiej. Serdeczne podziękowanie złożył mówca przedstawicielom rządu ukraińskiego, a szczególnie premierowi Korotczenko i ministrowi Rolnictwa — Romaszewowi, jak również przywódcy Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy — Chruszczowowi.

Ob. Kratko przekazał też pozdrowienia rządu i premiera Republiki Ukraińskiej dla Rządu Polskiego i osobiście dla premiera Cyrankiewicza.

Premier Cyrankiewicz zwrócił się do obecnego w czasie przyjęcia ambasadora ZSRR w Warszawie p. Lebiediewa z prośbą o przekazanie podziękowania rządowi Republiki Ukraińskiej, Komunistycznej Partii Ukrainy i kołchoźnikom ukraińskim.

Następnie poszczególni uczestnicy wycieczki dzielili się swymi wrażeniami z USRR:

Ob. PIOTR IDZIAK z kieleckiego mówi:

„Mnie, jako chłopa wszystko zadziwiło w Związku Radzieckim. To, co widzieliśmy własnymi oczyma jest wprost nie do wiary. Zobaczyliśmy ustrój socjalistyczny w kołchozach. Np. w rejonie czerkawskim, kiedy wojna się skończyła, nie było ani jednej krowy, owcy ani konia. Dzięki wysiłkowi kołchoźników tego rejonu, osiągnięto rezultaty nie do wiary. To co, nam kładziono w głowy za sanacyjnych czasów, okazało się nieprawdą. Mogliśmy zobaczyć jak żyje rodzina każdego kołchoźnika. Każdy ma piękną krowę, wieprzki. Widzieliśmy wszędzie masę słoniny, mięsa, zboża. Chłopi ukraińscy mówili nam, że trudno było założyć kołchoz, ale zwyciężyli i teraz praca idzie sprawnie jak po maśle. W Polsce nawet u 20 hektarowego gospodarza nie jest tak pięknie w mieszkaniu, jak u kołchoźnika.

Wierzę głęboko, że nasza delegacja, która pojechała na Ukrainę i obejrzała ukraińskie kołchozy przyniesie bardzo dużo dobrego u nas w Polsce". (oklaski).

Ob. Piotr Świetlik z rzeszowskiego stwierdza:

Nasza delegacja zawarła na ziemiach Ukrainy i Związku Radzieckiego taką przyjaźń, jakiej żadna dyplomacja zawrzeć nie może. Jest to przyjaźń wieczysta.

„Jestem chłopem, a zarazem nauczycielem, wychowawcą. Patrzyłem na pracę w kołchozach, na jej rezultaty, patrzyłem na różne instytucje, patrzyłem także na budowę Dnieprogesu, ale szczególnie mnie uderzyło wychowanie młodzieży. Patrzyłem na żłobki, na domy dziecięce, na różne podobne instytucje. Widziałem Pałac Pionierów w Odessie, domy sierot i małą kolejkę dziecięcą w Charkowie: Wszędzie widziałem ogromną opiekę roztoczoną nad młodzieżą i dzieckiem

Zwiedzaliśmy także szkoły. Uderzyło mnie jedno: Ukraina, Związek Radziecki, zniszczony, podeptany butem nieprzyjaciela nie wpaja w szkołach żadnej nienawiści do innych narodów.

Na zakończenie Premier Cyrankiewicz oświadczył:

„Przekonaliście się, że dziś przyjaźń pomiędzy narodami buduje się na innych podstawach. To już sprawa nie tylko ministrów, nie tylko rządów, nie tylko jakiejś dawnej burżuazyjnej, fałszywej dyplomacji. Dziś zbliżenie między narodami realizują chłopi, realizują robotnicy, poznając się wzajemnie, ucząc się wzajemnego szacunku, ucząc się cenić dorobek swoich i bratnich narodów. W ten sposób buduje się prawdziwa i trwała przyjaźń, której wy będziecie na polskiej ziemi ambasadorami. Dlatego sądzę, że jednym z najistotniejszych rezultatów Waszej wycieczki będzie utrwalenie i znaczne rozszerzenie nowej międzynarodowej solidarności pomiędzy narodami Związku Radzieckiego i narodem polskim.

Niech żyje przyjaźń Polski i Związku Radzieckiego (oklaski i okrzyki: Niech żyje!).

SPOTKANIE UCZESTNIKÓW DELEGACJI CHŁOPÓW POLSKICH Z LUDNOŚCIĄ PRACUJĄCĄ WARSZAWY

WARSZAWA. (PAP). W dniu 16 bm. w sali MBP w Warszawie odbyło się spotkanie uczestników 165-osobowej delegacji chłopów, nauczycieli, studentów, działaczy społecznych i kulturalnych oraz pracowników agronomicznych, którzy powrócili do kraju po dwutygodniowym pobycie w Związku Radzieckim z licznie przybyłymi chłopami z okolic podwarszawskich i robotnikami z warszawskich zakładów pracy. Przybyli również przedstawiciele partii, organizacji społecznych i dziennikarze z prasy stołecznej.

W czasie kilkugodzinnego spotkania, 11 uczestników wycieczki — w większości chłopów — podzieliło się z zebranymi swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami z pobytu na Ukrainie Radzieckiej. Przy bardzo żywym zainteresowaniu zebranych chłopów i robotników uczestnicy opowiadali o tym wszystkim z czym bezpośrednio zetknęli się i co w czasie swego pobytu widzieli.

Lud włoski odrzuca wojenną politykę de Gasperiego

Przemówienie tow. Palmiro Togliattiego w parlamencie włoskim

RZYM (PAP) — W Izbie Posłów trwa w dalszym ciągu debata nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego. W dniu 15 bm. wygłosili przemówienia minister spr. zagranicznych Sforza oraz przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti. Sforza powtórzył stereotypowe frazesy, którymi posługuje się propaganda amerykańska oraz zaatakował — na wzór amerykański — Związek Radziecki.

Togliatti w swym przemówieniu oświadczył, że pakt atlantycki ma wyraźnie charakter agresywny. „Rząd de Gasperi — mówił Togliatti — świadomie ukrywa przed narodem właściwe cele swej polityki. Rząd de Gasperi uważa, że przekonał opinię publiczną swymi zapewnieniami, jakoby parlamentarne „demokracje" nie były agresywne i nie zamierzały rozpocząć wojny. A kto — zapytał Togliatti — napadł na Związek Radziecki po 1917 r., jeżeli nie „demokracje" zachodnie? Kto sprowokował wojny w Chinach, Grecji, Vietnamie i Indonezji — jeżeli nie demokracje zachodnie?

Pakt atlantycki jest jawnym podkopem pod Organizację Narodów Zjednoczonych. Natomiast nikomu jeszcze nie udało się dowieść, że polityka Związku Radzieckiego, po zdobyciu Berlina przez wojska radzieckie choćiażby w najmniejszym stopniu odchyliła się od linii dopuszczającej możliwość pokojowego istnienia obok siebie krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Togliatti przypomniał rządowi, że przyłączenie się Włoch do paktu atlantyckiego niezgodne jest z konstytucją włoską, która zabrania tworzenia sojuszów wojskowych. „Z okazji wyborów kwietniowych ubiegłego roku, partia chrześcijańsko - demokratyczna zobowiązała się uroczyście przed wyborcami do niewciągania kraju w bloki wojenne.

— Wiedzcie — powiedział Togliatti — zwracając się do rządu, że jeżeli decyzja, którą zamierzacie podjąć, nie będzie uznana przez nas — powiemy narodowi włoskiemu, iż ma on prawo tę decyzję odrzucić! Pamiętajcie — jeśli myślicie o wojnie ze Związkiem Radzieckim, że ta wojna się nie odbędzie, ponieważ nie dopuści do tego naród włoski. Milionowe rzesze pracujących odmówią prowadzenia wojny z wielkim krajem socjalizmu!

Zadaniem komunistów włoskich jest dziś zapobieżenie tej wojnie i uratowanie pokoju! Będziemy świadkami tego, jak wielki front

pokoju zespoli tych wszystkich, którzy odrzucą waszą wojenną politykę.

Dlatego mówimy „nie! paktowi atlantyckiemu, mówimy — nie! — polityce międzynarodowych intrygantów, mówimy — nie! — agresywnej polityce rządu, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

PROTESTY PRZECIW PAKTOWI ATLANTYCKIEMU WE WŁOSZECH

RZYM (PAP) — W Lecce (Lombardia) w czasie manifestacji przeciwko paktowi atlantyckiemu policja użyła broni i bomb łzawiących w rozpędzaniu demonstrantów. Miejscowa Izba Pracy uchwaliła w związku z tym dwugodzinny strajk protestacyjny.

Socjalistyczna przebudowa wsi rumuńskiej

Sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej tow. Gheorghiu Dej o rumuńskim rolnictwie

BUKARESZT (PAP.). Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej wygłosił referat generalny sekretarz partii — Gheorghiu Dej, który nakreślił zadania, stojące przed Rumuńską Partią Robotniczą w związku z planem socjalistycznej przebudowy wsi.

Zadaniem partii — oświadczył Gheorghiu Dej — jest obrona chłopstwa pracującego przed wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich oraz stworzenie odpowiednich warunków do stopniowej przebudowy gospodarki rolnej na zasadach socjalistycznych. W tym celu wydana została ustawa, zabraniająca handlu ziemią, a rząd popierać będzie wszelkie formy spółdzielczości rolnej. W Rumunii — mówił Dej — istnieje 3.067.000 indywidualnych gospodarstw rolnych. 57 proc. stanowią biedni i drobni rolnicy, gospodarujący na nie więcej niż 3 hektarach ziemi. Poza tym wieś liczy ponad 250 tysięcy robotników rolnych, którzy w dużej mierze eksploatowani są przez bogaczy wiejskich. Na nich opiera się przede wszystkim Rumuńska Partia Robotnicza.

—o—

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

O bardziej planową gospodarkę kolei
Bonifikata składek ubezpieczeniowych dla drobnych rolników

WARSZAWA (PAP) — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na posiedzeniu w dniu 15 marca br. mając na względzie konieczność pogłębienia metod planowania w komunikacji — uchwalił na rok 1949 plan naładunku i przewozu towarów masowych na PKP. Na podstawie powyższego planu rocznego zostaną niezwłocznie sporządzone miesięczne plany naładunku, określone w ilościach ton i wagonów. Opracowania planów miesięcznych podejmą się centralne zarządy przemysłów: węglowego, mineralnego, chemicznego, cukrowniczego i naftowego oraz Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych, Państwowa Centrala Handlowa Polskie Zakłady Zbożowe, Polski Monopol Solny oraz Administracja Lasów Państwowych wraz z Polską Agencją Drzewną.

Na wniosek Ministra Skarbu — Komitet Ekonomiczny rozpatrywał sprawę składek ubezpieczeniowych i odszkodowań pogorzelowych w ubezpieczeniach przymusowych, prowadzonych przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Mając na uwadze dalsze kontynuowanie i rozszerzenie akcji pomocy Państwa dla drobnych rolników — Komitet przyjął do wiadomości, iż PZUW w roku 1949 zastosuje we wszystkich rodzajach ubezpieczeń przymusowych to zn. budynkach, rolnych i gradowych bonifikatę składek w wysokości 10 procent dla tych gospodarstw rolnych, których przychodowość roczna wynosi do 40 kwintali żyta. Równocześnie od szkodowania za spalone budynki w gospodarstwach rolnych o przychodowości rocznej do 40 kwintali żyta — mogą być przez PZUW podwyższone z 75 procent do 90 procent wartości, o ile odszkodowanie zużyte będzie na odbudowę.

Na wniosek Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt rozporządzenia w sprawie opłat należnych od dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Zarządzenie ustala, iż należność nieprzekraczająca 10 kwintali żyta winna być spłacana w 5-ciu równych ratach rocznych, a należność powyżej 10 kwintali żyta w 10-ciu równych ratach rocznych.

Zarządzenie przewiduje ulgi dla tych dłużników, którzy podczas okupacji niemieckiej zostali pozbawieni użytkowania swoich gospodarstw oraz w przypadkach trudności płatniczych, wywołanych wyjątkowymi okolicznościami, jak nieurodzaj, pożar, ciężka choroba. Zarządzenie przewiduje ponadto całkowite zwolnienie od płatności w przypadkach specjalnie ciężkich, — jak naprzykład klęski żywiołowe.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę o zreorganizowaniu Administracji Lasów Państwowych, ustalając wytyczne, których celem jest dostosowanie zarówno administracji, jak i eksploatacji lasów państwowych do potrzeb gospodarki planowej.

Z dotychczasowej Administracji Lasów Państwowych tworzą się następujące przedsiębiorstwa państwowe: „Lasy Państwowe" „Przemysł Leśny, „Państwowa Centrala Drzewna „PAGED" oraz „Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych".

W uzupełnieniu uchwały z dn. 12 listopada 1948 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przesunąć termin zakończenia akcji robót rozbiórkowych i dostarczenia cegły z rozbiórek na dzień 30 czerwca br. co zapewni dostarczenie w tym okresie 200 miln. sztuk cegły.

Od 1 lipca akcja ta prowadzona będzie przez samorządy przy zmniejszonym stanie zatrudnienia i przyniesie dalsze 50 miln. sztuk cegły.

—o—

W. Ażcżew 88

Daleko od Moskwy

Poczynając od czapki, a kończąc na walenkach Aleksy okryty był warstwą lodu. Beridze podbiegł, pomógł mu wstać i zaczął energicznie otrząsać z niego śnieg. Gdy zauważył że policzki i nos Aleksego zbielały, mocno nacierał mu twarz.

— Zaczekaj, ja sam — powiedział Aleksy, ledwo poruszając wargami. — Przecież możesz skręcić na bok moją fizognomię!

Beridze nagle pochylił się nad nim i zaczął szeptać:

— Nigdy jeszcze tak się nie denerwowałem! Ledwo nie oszalałem. Niechaj będzie przeklęte to miejsce! Nie rozumiem, w jaki sposób nie skręciłeś sobie karku.

Rozcierając twarz Aleksy odwrócił się, aby spojrzeć na matnię, z której wybrnął przed chwilą. Pod śniegiem widniała duża szczelina. Obnażona spadzistość raptownie spadała ku dołowi.

Beridze nałamał suchych gałęzi i pospiesznie rozpalał ognisko. Kiedy Aleksy nagle znikł, Beridze chciał rzucić się za nim, aby go ratować, ale powstrzymała go obawa, by nie upadł przyjacielowi na głowę. Szukając łagodniejszego zbocza dostrzegł, że w szczelinie śnieg opadł i zrozumiał, że to nastąpiło dlatego, że Aleksy poruszał się na dole pod warstwą śniegu. Wtedy zaczął szybko spuszczać się z górki...

— Co z twoją nogą? — zaniepokoił się Beridze, gdy zauważył, że Aleksy kuleje.

— Kiedy upadłem, wywichnąłem sobie nogę, ale to przejdzie...

Narciarze usadowili się obok ogniska i zabrali się do jedzenia. Gdy się już ogrzali, ze śmiechem przypominali sobie szczegóły przygody.

— Tajga zemściła się na tobie za twe pełne lekceważenia słowa — zażartował Beridze.

Ból w nodze Aleksego minął i podróżnicy ruszyli dalej. Kowszow szedł bez lasek, gdyż pozostały na miejscu wypadku: obydwie deski od nart były połamane. Obecnie inżynierowie wędrowali po lesie, gdzie drzewa stały równe i wysokie, jak kolumny. Zdawało się, że wszystko tu wymarło. Jedynie skrzyp śniegu pod nartami naruszał ciszę tajgi.

Beridze przystanął i począł nasłuchiwać — na spotkanie im zbliżał się jakiś szum.

— Drwale! — powiedział Jerzy Dawidowicz.

Wkrótce wyraźnie usłyszeli zgrzyt pił, uderzenia toporów i huk spadających drzew. Nagle zabrzmiała wesoła piosenka, która brzmiała wyraźnie, jak gdyby dźwięcznym, chłopięcym głosem, ponad ich głowami śpiewał ją fruwający ptak:

Naostrzyjcie drwale swe topory, Raz... dwa...
Wywijajcie nimi do wieczornej pory, Raz... dwa...
A gdy przyjdzie wieczorna pora, raz... dwa...
Aż do rana odłóżcie swe topory, Raz... dwa...

Aleksy i Beridze uśmiechając się spojrzeli jeden na drugiego i przyśpieszyli kroku. Przed nimi stanęła otworem szeroka przesieka. Brygada drwali rąbała drzewa, przesuwając się jakby na spotkanie. Spiłowane drzewa natychmiast oczyszczano z gałęzi i układano na wozy.

Inżynierowie zbliżyli się do najbliższej pary drwali. Jeden z nich, szczupły z zadartym nosem i szelmowskimi oczami śpiewał ową piosenkę, w której było tyle rześkości i odwagi, że przypadła do gustu i Aleksemu i Beridzemu.

Drugi — olbrzymi chłop — obok towarzysza unosił się, jak wysoka góra. Ten gwizdał do taktu piosenki.

Drwale przerwali piłowanie i zapalili papierosy, którymi ich częstowali podróżni. Wkrótce wokoło inżynierów zebrała się cała brygada. Nawiązano ożywioną rozmowę. Inżynierowie wypytywali drwali o ich pracę, o to, jak wyglądają sprawy na punkcie. Ci znów ciekawi byli nowin z frontu. Drwal z zadartym nosem nazywał się Fantow, wysoki zaś — Szubin. Pochwalili się, że każdy z nich wyrabia trzysta procent ponad normę.

d. c. n.

Otręby specjalne z akcji „H“ sprzedawane będą wszystkim rolnikom

W związku z tym, że Państwo pragnie pomóc gospodarzom w produkcji hodowlanej została ostatnio rzucona na rynek pewna ilość otrąb specjalnych w cenie 1.800 złotych za metr. Do tej pory otręby te otrzymywać mogli jedynie kontraktujący. Wobec tego, że rynek został w pewnej mierze nasycony postanowiono obecnie sprzedawać otręby wszystkim mało i średniorolnym gospodarzom. W sprawie tej wydane zostało ostatnio zarządzenie które reguluje tę kwestię. Poszczególne spółdzielnie mogą więc rozprowadzać otręby wśród gospodarzy, z tym, że pierwszeństwo w dalszym ciągu mają mało i średniorolni gospodarze kontraktujący żywiec.

Dlaczego chłopom opłaca się hodowla?

Ceny artykułów rolnych w stosunku do cen wyrobów przemysłowych układają się pomyślnie dla wsi

Hodowla zwierząt rzeźnych jest obecnie o wiele bardziej opłacalna, niż przed wojną. Przed wojną cena kilograma żywca nie przekraczała wartości 6 kg zboża, obecnie osiąga wartość 10 kg.

Ciekawą ilustracją wzajemnego kształtowania się cen artykułów rolniczych i przemysłowych stanowią ogłaszane co pewien czas w „Wiadomościach Statystycznych“ ceny wolnorynkowe niektórych artykułów przemysłowych, wyrażone w kilogramach żyta, żywca, i litrach mleka.

Dane za grudzień 1948 r., ogłoszone ostatnio, przedstawiają się następująco:

Rolnik płacił za pług przed wojną równowartość 146 kg żyta, obecnie — 112 kg. W stosunku do mięsa i mleka obecna relacja cen jest jeszcze bardziej korzystna dla wsi — rolnik obecnie dostaje pług za 15 kg żywca, podczas gdy w 1938 r. musiał dać 36 kg; mleka da obecnie 102 litry, a przed wojną musiałby dać 181 litrów.

Tak samo znacznie korzystniej dla producentów rolnych kształtują się obecne ceny nawozów.

Aby kupić 100 kg superfosfatu rolnik musiał przed wojną sprzedać 49 kg. żyta, obecnie sprzeda tylko 45 kg. Jeszcze korzystniej dla rolników przedstawiają się obecne ceny nawozów w stosunku do mięsa i mleka. Za 100 kg. superfosfatu chłop musiał przed wojną zapłacić równowartość 12 kg żywca, obecnie tę ilość superfosfatu otrzyma tylko za 4,8 kg. żywca. Wartość 100 kg superfosfatu wyrażała się w 1938 r. w 61 litrach mleka, obecnie na zakup tej ilości superfosfatu wystarcza 32 litry mleka.

Podobnie jest z takimi artykułami pierwszej potrzeby, jak sól, cukier, nafta.

10 kg. soli przedstawiało dawniej wartość 16 kg żyta, obecnie 5 kg żyta.

10 kg cukru przedstawiało przed wojną wartość 13 kg. żywca, obecnie — 8,9 kg. Mleka za 10 kg cukru dałby chłop przed wojną 63 litry, obecnie tylko — 60 litrów.

Za 10 litrów nafty trzeba było przed wojną dać 4,8 kg. żywca, a obecnie tylko 2,5 kg; mleka za tę samą ilość nafty dałby chłop w 1938 r. 24 litry, obecnie da 17 litrów.

Obecna relacja cen artykułów przemysłowych i rolniczych tłumaczy się z jednej strony tym, że Rząd stara się utrzymać opłacalne ceny produktów rolnych, a z drugiej tym, że w miarę możliwości — obniża ceny artykułów przemysłowych.

Korzystny dla rolników stosunek cen wielu podstawowych artykułów przemysłowych stanowi niewątpliwie poważny argument za rozszerzeniem hodowli zwierząt na wsi.

W gminie Kuniczki ubezpieczono 80 procent koni

Ostatnio na terenie powiatu opoczyńskiego prowadzona jest szeroko akcja uświadamiająca za ubezpieczeniem koni. W niektórych gminach organizacje społeczne jak i partie polityczne zrozumiały doniosłość tej akcji i prowadziły wśród chłopów propagandę na rzecz ubezpieczenia. Wiadomo bowiem, że o ile koń padnie, to gospodarz przez dłuższy okres czasu nie jest w stanie drugiego sobie kupić. Wyniki tej akcji nie dały na siebie długo czekać. I tak już obecnie w gminie Kuniczki ubezpieczono 80 procent koni. Pozostałe 20 procent to konie stare, które ubezpieczeniu nie podlegają. Dobrze by było, gdyby i inne gminy wzięły sobie wzór pod tym względem z osiągnięć gospodarzy gminy Kuniczki.

Józef Pawlik
Opoczno.

Kurs dla wiejskich Przodownic Zdrowia w powiecie rawskim

Ostatnio w ramach programu szkoleniowego Uniwersytetu Ludowego zorganizowano kurs dla Przodownic Zdrowia. Na kursie tym kształciło się 26 osób. Przeszkolono synów i córki mało i średniorolnych gospodarzy, którzy na kursie zapoznali się z podstawowymi wiadomościami biologii i fizjologii organizmu ludzkiego. Ponadto w programie nauczania były przewidziane takie zagadnienia jak: czystość mieszkań, obejścia, walka z chorobami zakaźnymi, walka z alkoholizmem, pomoc w nagłych wypadkach pielęgnowanie niemowląt itp. Praktyczne zajęcia odbywały się w Ośrodku Zdrowia i szpitalu powiatowym w Rawie. Przy okazji należy podkreślić zasługi lekarzy z Rawy, którzy prowadzili wykłady na wspomianym wyżej kursie.

Korespondent „Głosu Chłopskiego“
Medko, Rawa.

A to wstyd dla młodzieży z Długołęki

Na terenie wsi Długołęka gmina Sójki prowadzony jest kurs dokształcający Przysposobienia Rolniczego dla młodzieży. Poza tym prowadzone są również kursy ogólnokształcące. Według obliczeń na kursy powinno uczęszczać przynajmniej do 40 słuchaczy, a tymczasem na wykłady zgłasza się raptem 10 osób. Frekwencja więc jak widać bardzo słaba. A szkoda! Mam wrażenie, że Zarząd Powiatowy ZMP zainteresuje się naszą wsią i zorganizuje koło, co wpłynie na ożywienie pracy wśród młodzieży. Przyczyni się również do zwiększenia zainteresowania sprawami oświaty.

Korespondent
„Głosu Chłopskiego“
prezes gromadzkiego koła
ZSCh
Baranowski K.

Lokomobile i młocarnie w Łasku czekają

W swoim czasie były projekty organizowania warsztatów reparacyjnych TOR w Łasku. Było to mniej więcej w 46 roku. Sprowadzono więc 6 lokomobil i kilka młocarń na plac Urzędu Wodno-Melioracyjnego przy ulicy Warszawskiej, gdyż tam podobno miały mieścić się warsztaty. Warsztatów do tej pory nie zorganizowano. Natomiast lokomobile i młocarnie stoją i czekają do dnia dzisiejszego na... zmiłowanie boskie.

Może by się ktoś tymi maszynami zajął, bo szkoda by gniły i rdzewiały w polu.

Korespondent „Głosu Chłopskiego“ GJ

Straż pożarna w Działoszynie otrzymała motopompę

Ostatnio Ochotnicza Straż Pożarna w Działoszynie otrzymała nową dwucylindrową motopompę, oraz 28 mtr. węża ssąco-tłoczącego. Sprzęt ten zasili straż działoszyńską, która obecnie będzie w stanie bronić dobytku gospodarzy na wypadek pożaru.

By jeszcze bardziej usprawnić pracę straży postanowiono wyremontować samochód strażacki, który został uszkodzony w 1939 r. Na cel ten przeznaczono 200 tysięcy złotych.

Korespondent „Głosu“
Kwiatkowski
Działoszyn
pow. wieluński

Nowe formy współzawodnictwa w powiecie łowickim

Powstała niedawno na terenie powiatu łowickiego Komisja Współzawodnictwa w Rolnictwie zamierza w bieżącym roku przystąpić do organizacji współzawodnictwa zespołowego.

Współzawodnictwo zespołowe obejmie: racjonalny chów bydła i zwiększenie produkcji mleka, budowę silosów i stosowanie pasz kiszonych. W akcji siewnej współzawodniczyć będą gromady o pierwszeństwo w wykonaniu siewów.

Poza tym projektuje się w związku z akcją „H“ utworzenie dwóch współzawodniczących ze sobą zespołów wychowu buhajków zarodowych, dwóch zespołów wychowu jałówek, oraz kilka zespołów trzody chlewnej. Zespoły te zaopatrywałyby chłopów w materiał zarodowy.

Kurs dla doradców żywieniowych

W zakładzie szkoleniowym w Pawłowicach, woj. warszawskiego, rozpoczął się 21 lutego kurs dla kandydatów na doradców żywieniowych, wybranych przez Centralę Mleczarsko-Jajczarską w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Kurs ten ma na celu zapoznanie instruktorów doradztwa żywieniowego z nowoczesnymi metodami racjonalnego żywienia zwierząt hodowlanych. Zakończenie kurssu przewiduje się na 21 marca. Absolwenci kursu, natychmiast po zakończeniu nauki, obejmą stanowiska doradców żywieniowych przy spółdzielniach mleczarskich.

Robotnicy rolni z zespołu Zalesie protestują przeciwko wyczynom podżegaczy wojennych

Na zebraniu rozszerzonego plenum Komitetu zespołowego w majątku Zalesie, zebrani, członkowie Komitetu zespołowego, oraz Rad Majątkowych i kierownicy obiektów rolnych i przemysłowych, uchwalili rezolucję protestującą przeciwko wyczynom podżegaczy wojennych. Rezolucja między innymi mówi „robotnicy i pracownicy zespołu Zalesie protestują przeciwko wyczynom faszystów w Grecji i Hiszpanii i stwierdzają, że wypadki te mają miejsce w wyniku poparcia jakie reżimom: Franca i monarcho-faszystów greckich udzielają rządy anglosaskie“. „Równocześnie robotnicy rolni wzywają masy pracujące całego świata by nie dopuścili do realizacji planów imperialistycznych klik monopolistycznych państw anglosaskich, które chcą pogrążyć świat w odmęty nowej wojny“.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Z. H. z gminy Bełdów.

Sprawę poruszoną w Waszym liście przekazaliśmy odpowiednim instancjom partyjnym.

Tow. Wilczyńskiemu ze wsi Lgota Wielka.

Z przysłanego materiału nie mogliśmy niestety skorzystać. Prosimy o nadsyłanie materiałów odnoszących się do akcji siewnej i akcji „H“, ale z podaniem szczegółów przebiegu tej akcji.

Red.

Robotnice majątków państwowych zrzeszone w Związku Zaw. Robotników Rolnych

w walce o zwiększenie wydajności pracy

Ostatnio odbył się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd przodownic pracy z majątków państwowych. Wyniki tych obrad podajemy poniżej.

Robotnica Elżbieta Kasprzyk ma 75 lat. Pracuje w majątku państwowym Siedlemin od przeszło ćwierć wieku. A i przed tym praca na roli nie była jej obca. Wdrożyła się w nią od dziecka, wysyłana wówczas „na pasionkę“ do bogatszych sąsiadów... Od 25 lat Elżbieta Kasprzyk opiekuje się nieprzerwanie chlewnią w Siedleminie.

— Właściwie to była przerwa — prostuje — Wtedy gdy Niemcy wywieźli cały inwentarz. Udało się schować wówczas dwie sztuki. No i dziś... Dziś sędziwa robotnica ma pod swoją opieką 144 sztuki trzody chlewnej. Pracą zaś przewyższa inne — młodsze. Właśnie niedawno została przodownicą pracy...

A obok 19-letnia Maria Kwacik, która już 10 lat pracuje na roli. Ma na swoim utrzymaniu rodzinę... W wolnych od pracy chwilach — uczy się. Za nimi zasiadły inne. Przodownice pracy z licznych majątków państwowych. Delegatki Rad Kobiecych z różnych okręgów Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Przedstawicielki innych zawodów, które przybyły jako goście na ten wielki, ogólnokrajowy zjazd członkiń Związku.

Sala — pełna po brzegi. Ponad 400 delegatek obraduje nad sprawami, tak bliskimi i żywotnymi dla każdej — czy to przybyłej ze Śląska, czy z Wybrzeża, czy też z okolic podstołecznych. Podsumowują wyniki dotychczasowej pracy i ustalają plany na przyszłość.

A wyniki są poważne i plany zakreślone szeroko. Choć mogłoby być jak twierdzą delegatki jeszcze lepiej i jeszcze udatniej. Zorganizowanie w Związku 54.392 kobiet, utworzenie 650 komisji kobiecych w majątkach i 165 komisji kobiecych w zespołach — to jeszcze nie wszystko. Jeszcze za mało jest kobiet w komitetach folwarcznych choć stan ten ostatnio bardzo się poprawił, gdyż do komitetów wybrano 415 robotnic. Poważniejszego wysiłku wymaga także akcja opieki nad matką-robotnicą i jej dzieckiem. 395 założonych przedszkoli 38 dziecińców również nie rozwiązują całokształtu zagadnienia i nie zaspakajają wszystkich potrzeb.

Stan liczbowy członkiń Związku jest dość trudny do ustalenia. Zwiększa się i zmniejsza w zależności od sezonu, wiele robotnic bowiem przybywa do majątków państwowych tylko na okres letni. Akcja uświadamiająca i szkoleniowa wśród takich sezonowych robotnic jest więc utrudniona właśnie tymi przerwami w pracy. Dotychczas przeszkolono na różnych kursach kulturalno- oświatowych, związkowych i zawodowych 445 kobiet. Powiększyły one szeregi aktywu związkowego, podejmując na swoim terenie działalność wśród kobiet-robotnic rolnych.

Nowe działaczki związkowe stanęły od razu przed wieloma trudnymi zadaniami. Tyle jest jeszcze do zdziałania w dziedzinie socjalnej. Przecież dopiero od niedawna robotnice rolne zostały objęte dobrodziejstwem ustawy ochronie macierzyństwa. Stawiają im też duże wymagania podjęte ostatnio wielkie akcje ogólnokrajowe — jak chociażby akcja „H“, w której kobieta na wsi, kobieta-robotnica rolna tyle może zdziałać.

O swoim udziale w akcji hodowlanej mówiły w prostych słowach te robotnice z różnych zakątków kraju. O tym, jak to na swoim terenie zamierzają zwiększyć stan trzody chlewnej, jakie ulepszenia zastosują przy opiece nad bydłem. O tym, że ludzie pracujący z miast muszą dostać więcej mleka i więcej tłuszczu, by mogli poświęcić wszystkie siły realizacji planu gospodarczego. I że osiągnąć to można przez rozszerzenie współzawodnictwa pracy, które winno objąć wszystkie robotnice rolne, jak to przewiduje plan przyszłej pracy. Plan ten objął wszystkie niemal dziedziny życia kobiet-robotnic rolnych. Mówi się więc w nim o konieczności włączenia do Związku wszystkich robotnic rolnych i o podniesieniu ich poziomu. Szeregi robotnic rolnych — członkiń Ligi Kobiet powiększą się w bieżącym roku do 45.000. Współzawodnictwo, zwłaszcza przy realizowaniu akcji „H“, rozszerzy się na wszystkie zespoły i załogi. Powstanie kilkaset nowych przedszkoli i dziecińców, kolonie i półkolonie letnie dla dzieci. stacje opieki nad matką i dzieckiem. Setki kobiet przejdą przez intensywne szkolenie, przyczym znaczna część szkolić się będzie na administratorów, rządców i księgowych w majątkach państwowych i na członków komitetów folwarcznych.

Ze wszystkich wypowiedzi delegatek przebijała jedna wspólna myśl. Troska o powierzone ich opiece wspólne dobro. Robotnice rolne w majątkach dziś już nie pracują po to, by wzbogacić kapitalistę. Jako członkowie załóg, są współwłaścicielkami swoich warsztatów pracy. Dbają więc o ich dobro.

Osobny dział pracy Związku stanowi opieka nad kobietami, zatrudnionymi prywatnie, przez wiejskich bogaczy. Z wyzyskiem bogaczy członkinie Związku postanowiły skończyć. Kobiety, pracujące w prywatnych gospodarstwach muszą być włączone do Związku i korzystać z jego opieki. Muszą mieć zapewnioną opiekę nad swoimi dziećmi, prawo do ochrony macierzyństwa.

Zadania są więc wielkie i odpowiedzialne, robotnice jednak podejmują je z wiarą, że zostaną one w pełni zrealizowane. Zamierzają zaś przede wszystkim — jak zapewniły Prezydenta Bieruta — „wszystkie razem, ramię w ramię, z mężami i braćmi przystąpić do współzawodnictwa pracy w każdym majątku i w zespole, w każdej dziedzinie, by majątki stały się wzorem gospodarstwa socjalistycznego. Taka bowiem, a nie inna droga prowadzi naród polski do dobrobytu“.

TRYBUNA młodych

Tradycja — która nakłada obowiązki

13-ta rocznica Deklaracji Praw Młodego Pokolenia

„Z jednolitego frontu radykalizmu, który pulsował zawsze żywo wśród młodzieży miast i wsi, wywodzimy obecnie nasz wspólny rodowód jedności, wyrażony w Deklaracji Praw Młodego Pokolenia w roku 1936, podpisanej przez młodzież robotniczą i chłopską. Idea naszej jedności hartowała się pod uciskiem kapitalistyczno - obszarniczego ustroju...'' stwierdza Deklaracja Ideowo - Programowa Związku Młodzieży Polskiej.

Mija właśnie 13-ta rocznica podpisania przez młodych robotników i chłopów, KZM, CM TUR-owców i „Wiciarzy'' „Deklaracji Praw Młodego Pokolenia'' — manifestu jedności młodzieży polskiej, manifestu walki o prawa młodzieży, walki o szczęśliwą przyszłość. Deklaracja ta wniosła najpiękniejszą tradycję do ruchu młodzieżowego, którego przewodnikiem jest obecnie Związek Młodzieży Polskiej.

W warunkach policyjnego terroru sanacji, wzrastającego wyzysku klasy robotniczej i mas biednego i średniego chłopstwa, w warunkach wzrastającego stale bezrobocia, wzrastającego analfabetyzmu i ciemnoty krzepła jedność młodzieży której najpełniejszym wyrazem była Deklaracja.

Pisała Deklaracja o tym, że kilka milionów młodych, pełnych sił i rwących się do twórczego i radosnego życia ludzi, pozbawionych możności produktywnego zastosowania prężących się do pracy ramion i energii mózgów stało się „tragicznym pokoleniem Polski''. A przecież „ziemia nasza jest bogata i płodna w surowce — głosiła słynna Deklaracja. — Sterczące kikuty wygasłych kominów fabrycznych i zamarłe warsztaty czekają na nasze siły. Mamy wszystko potrzebne, by nakarmić i odziać milionowe rzesze obdartych i głodnych, by przywrócić im radość życia. I mamy zapał młodych, złączonych wspólną nam wszystkim beznadziejnością dnia dzisiejszego i troską o lepsze jutro''. Nie pracowały jednak fabryki i warsztaty, nie dawała bogata ziemia zatrudnienia młodzieży.

Deklaracja demaskowała nędzę, wyzysk i fałsz ustroju kapitalistycznego. Domagała się ona gruntownych zmian, domagała się równego startu dla wszystkich. Domagała się otwarcia wrót do fabryk i urzędów i szkół wszelkiego typu dla całej młodzieży, zniesienia wszelkiego rodzaju przywilejów, rozbudowy sieci szkół domów młodzieży i bibliotek, nadziału ziemi dla biedoty wiejskiej i , możliwości pracy dla młodzieży miast. O prawdziwą wolność, która jest prawem młodości, przeciw wojnie — o pokój występowała Deklaracja.

„Zdając sobie sprawę z tego, że tak długo trwać będzie niebezpieczeństwo wojny i wyzysk człowieka przez człowieka, jak długo istnieć będzie kapitalizm, walcząc o urzeczywistnienie praw młodego pokolenia — walczyć będziemy przeciw kapitalizmowi o nowy ustrój społeczny''.

Zdawała sobie sprawę z tego młodzież, że klasy posiadające nie wyrzekną się łatwo swych praw, że trzeba walczyć o nie w jednolitym froncie młodego pokolenia, że trzeba wokół szczytnej idei walki o lepszą przyszłość skupić wszystko co młode i postępowe. Końcowy ustęp Deklaracji stwierdza — **„Przekonani o słuszności haseł zawartych w Deklaracji i o możliwości ich urzeczywistnienia, ufni w siły żywotne młodych i ich bohaterstwo, wierzymy, że we wspólnym froncie rozstrzelona dotychczas energia młodego pokolenia zostanie zespolona i wytworzy taką siłę, która zdolna będzie dopiąć swego i utoruje młodym drogę do lepszej i promienistej przyszłości''.**

* * *

Stwierdzenie, że Związek Młodzieży Polskiej nawiązuje do tych wspaniałych tradycji nakłada na nas wielki obowiązek. Mamy już dziś tą siłę, o której pisali nasi koledzy — jest nią **nasza jedność, mamy tą Polskę o której oni marzyli — jest nią Polska Ludowa**. Nie sterczą już w kraju wygasłe kikuty kominów fabrycznych, a ziemia oddaje swe plony prawowitemu gospodarzowi — chłopu, otwarte zostały dla całej młodzieży możliwości pracy i nauki, zniesione zostały wszelkie ograniczenia.

Ale nie wszystko jeszcze zostało zrobione.

Musimy zmobilizować całą młodzież polską do usunięcia z kraju resztek wyzysku człowieka przez człowieka i do budowy ustroju pełnej sprawiedliwości.

Musimy wzmocnić siłę naszej jedności, budując silną ideologicznie i zwartą organizacyjnie milionową organizację młodzieży polskiej.

Dlatego też trzeba, aby każdy ZMP-owiec, czytając dziś Deklarację Praw Młodego Pokolenia, przeanalizował swoją dotychczasową działalność i sprawdził, **czy jest godnym kontynuatorem tych wielkich tradycji**, aby wziął na siebie konkretne zobowiązania, budowy na swoim odcinku — w fabryce czy szkole, w urzędzie, czy na wsi — budowy tego ustroju, o który walczyli nasi poprzednicy: ustroju ludzi szczęśliwych, ustroju socjalistycznego.

Jerzy Feliksiak

Koło przy PZPB Nr 17 i jego świetlica

Miło jest wejść do świetlicy młodzieżowej PZPB Nr 17 przy ul. Rzgowskiej 26/28. Widać od razu, że koło ZMP „bawełnianej 17-ki'' jest gospodarzem świetlicy. Dwa znaki ZMP, wiszące w każdym pokoju, tablica z wykresem, obrazującym wzrost koła ZMP — oto co uderza każdego wchodzącego do tej świetlicy.

Koło ZMP dzięki aktywnej pracy kolegów, Janowskiego, Luberańskiej i innych rozwija się szybko.

— Jeszcze w połowie stycznia koło liczyło 15 członków — mówi kol. Radzikowski, przewodniczący koła, a jednocześnie kierownik świetlicy. — Obecnie mamy już 63 członków. Ale daleko nam jeszcze do tego, by było u nas zupełnie dobrze. Nasze koło powinno liczyć przynajmniej 120 członków a winny u nas być nie jedno, lecz przynajmniej trzy koła ZMP-owe. W kwietniu pragniemy wciągnąć całą młodzież pracującą w naszych zakładach — przeszło 200 osób do ZMP-owej organizacji.

— Czy to nie zbyt wielkie plany? — pytam.

— Napewno nie — twardo odpowiada kol. Radzikowski — Młodzież wie o nas więcej niż to, że dążymy do umasowienia organizacji, że dzięki staraniom Koła i Zw. Zaw. powstały kursy dokształcające, powstał zespół dekoracyjny. Poza tym istnieje jeszcze samokształceniowy zespół muzyczny, żeński chór rewelersów, zespół dramatyczny, a w najbliższym czasie powstanie męski chór rewelersów. Poza tym wspólnie z towarzyszami z PZPR tworzymy marksistowskie koło samokształceniowe. Staramy się zwiększyć liczbę książek w bibliotece. Dzięki pomocy dyrekcji zakładów szykujemy sztandar koła. Poważnie pomaga nam w pracy organizacji towarzysz Fesser, przewodniczący Rady Zakładowej.

— Mamy też osiągnięcia w wyścigu pracy — zorganizowaliśmy Młodzieżową Brygadę produkcyjną. W najbliższym czasie chcemy nawiązać kontakt z młodzieżą ze wsi w powiecie sieradzkim.

Wszystko to świadczy o tym, że koło ZMP przy PZPB Nr 17 rzeczywiście rozwija się. Życzylibyśmy kolegom, by pogłębiali również pracę oświatowo - organizacyjną, by regularniej urządzali pogadanki na podstawie „Miesięcznika Instrukcyjnego'' i by większa ilość kolegów brała aktywny udział w pracach zarządu koła. Wtedy dalszy rozwój koła niewątpliwie będzie zdrowy i pomnoży dotychczasowe osiągnięcia.

A. Batorowicz.

W każdym kole ZMP-korespondent „Trybuny Młodych"

List do Redakcji i nasza odpowiedź

Do „Trybuny Młodych'' wpłynął między innymi list od kolegów z Zakł. Graficznych „Prasa Wojskowa'' który zamieszczamy z nieznacznymi skrótami:

„Czytając „Trybunę Młodych'' członkowie koła ZMP przy Zakładach Graficznych „Prasa Wojskowa'', zwrócili uwagę na to, że za mało spotykamy w niej artykułów, dotyczących kół ZMP. Uważamy, że „Trybuna Młodych'' poświęcona jest specjalnie życiu naszej organizacji i dlatego winny być podawane przede wszystkim artykuły obrazujące jej pracę w poszczególnych kołach. Każde koło wino opisać, jak wygląda praca na jego terenie, jakie powstały sekcje, w jakim kierunku i zakresie rozwijają swą działalność, jakimi metodami posługują się. Tą drogą dałyby one wzory organizacji kołom młodym, dopiero powstającym, lub słabym, potrzebującym pomocy.

Do tych ostatnich należy również koło ZMP przy Zakładach Graficznych „Prasa Wojskowa'' które z powodu małej ilości członków, braku zainteresowania i współpracy ze strony Partii oraz jakiejkolwiek pomocy z innej strony nie mogło do niedawna rozwinąć należycie swej pracy. Bolączką naszego koła były martwe zebrania, brak wspólnego języka między członkami.

Obecna sytuacja naszego koła uległa pewnej poprawie, w ostatnim czasie liczba członków zwiększyła się niemal o 100 procent, koło posiada opiekunów z ramienia Partii, którzy udzielają rad i wskazówek. Nasze zebrania znacznie się ożywiły. W kole naszym powstała **sekcja fotograficzna**, ciesząca się wielką popularnością wśród członków naszego koła. W początkowej fazie organizacji znajduje się u nas chór, istnieje również projekt zorganizowania **sekcji dramatycznej**.

Członkowie koła ZMP „Prasa Wojskowa" zapytują: Czy nie byłoby dobrze, żeby na terenie każdego większego koła byli stali korespondenci „Trybuny Młodych''!

Odpowiadamy: Czy nie byłoby dobrze? Tak, było by bardzo dobrze i jest konieczne, by w każdej większej organizacji ZMP byli stali korespondenci „Trybuny''. Apelowaliśmy już w tej sprawie do kolegów — czytelników. W ostatnich numerach zamieszczaliśmy już szereg artykułów i reportaży z pracy poszczególnych Kół. Podzielamy jednak Wasze zdanie, że tych artykułów było za mało i że nie dają jeszcze one dostatecznego obrazu pracy i rozwoju naszych Kół. Sądzimy, że ten list przyczyni się do zwiększenia ilości otrzymywanych przez Redakcję materiałów. A Was, koledzy z „Prasy Wojskowej'' prosimy o dalsze artykuły o tym, jak pracuje Wasza sekcja fotograficzna czy chór i sekcja dramatyczna zostały już zorganizowane, i o całości życia Waszego Koła i młodzieży w Waszych Zakładach.

Idziemy razem

— Widzisz więc Jurku, jak nietrwałe okazały się przegrody, którymi chciano oddzielić nasze organizacje? Spotykamy się znów, ale już inaczej — mówi chłopiec w zielonym mundurku z granatowym sznurem, zwracając się do kolegi ze znaczkiem ZMP.

— Dużo czasu straciliśmy na dogadanie się mimo że wielu z nas dawno już zrozumiało konieczność wspólnej drogi — uśmiecha się Jurek — ZMP-owiec. — A teraz istotnie jak gdyby znikł jakiś próg między nami. Jak to się stało?

— Bo widzisz — ożywił się zielony mundurek — usunęliśmy rdzeń tego, co jeszcze, najczęściej wbrew naszej woli, wyznaczało nam miejsce poza resztą młodzieży w Polsce... System Baden Powella przestał być naszym programem i próg rzeczywiście znikł! Bo do tej pory chociaż wielu z nas widziało wspólny cel, to ideologia wszczepiana nam przez skautową metodę gry, utrudniała nam znalezienie braterskiego języka.

— Latem ubiegłego roku widziałem pracę harcerzy, której nie można nazwać grą. Pomoc dla wsi, opieka nad chłopskim dzieckiem i szkołą, to chyba. nie badenpowellizm! — dziwi się Jerzy.

— Nie, to już nie był badenpowellizm, lecz jego przeciwieństwo — Harcerska Służba Polsce. W tej metodzie, opartej o konkretną i do wieku chłopca dostosowaną pracę, wyraża się nasza nowa ideologia. Harcerze entuzjazmem zeszłorocznej pracy sami określili swe miejsce w społeczeństwie. Razem budujemy sprawiedliwą Polskę! I tu widzisz narodziny najsilniejszej, bo ideowej więzi obydwu naszych organizacji. Nasz wiek i siły wyznaczają różnice w metodzie — cel łączy nas nierozerwalnie.

— A ci, którzy od was odchodzą, przecież harcerstwo określa górną granicę wieku swych członków, dokąd oni pójdą? Czy trafią do nas?

— Trafią. Napewno trafią. Rzecz jasna, że służba Ojczyźnie nie kończy się w harcerstwie. Pójdą tam, gdzie znajdą taką formę służby, jaka będzie odpowiadać ich nowym możliwościom. Organizacja starszych braci — ZMP jest dalszym ciągiem naszej walki o szczęście człowieka. I skończ już z tym MY i WY, jesteśmy MY, jedna wielka rodzina.

Rozmowę podsłuchał

Druh

Zakończenie I-go turnusu

Szkoły Organizacyjnej ZMP

Dnia 6 bm. został zakończony I turnus Szkoły Organizacyjnej.

Jak należy ocenić wyniki I turnusu Szkoły?

Przebieg turnusu dowiódł, że Szkoła ta jest nam potrzebna. Program szkoły był bardzo rozległy. Obejmował on wiadomości z dziedziny marksizmu - leninizmu, historię ruchu robotniczego i młodzieżowego, wiadomości o pracy organizacyjnej jak również podstawowe wiadomości z historii Polski, języka polskiego, biologii i geografii.

kol. Stankiewicz Janina, przodowniczka pracy Ośrodka Konfekcyjnego nr. 1 i przodowniczka nauki Szkoły Org. ZMP w Łodzi.

kol. Matuszewski Henryk, przodownik nauki, Szkoły Org. ZMP w Łodzi.

Uczestnicy pokonali trudności i w większości dobrze opanowali materiał.

Wielu uczestników, jak kol. kol. **Henryk Matuszewski** i **Janina Stankiewicz** zdali końcowe egzaminy z wynikiem bardzo dobrym. Wielu kolegów osiągnęło wynik dobry, jak np. kol. kol. **Boruta, Krakowski, Ossowska,** lub kol. **Plucińska**, która mimo poprzednich braków w wykształceniu całkowicie poradziła sobie z przerabianym materiałem. Dziś w kilka dni po zakończeniu szkoły pracują oni aktywnie w organizacji: kol. kol. Krakowski i Plucińska — jako kierownicy organizacyjni dzielnic, kol. Matuszewski — jako referent oświatowy Dzielnicy, a pozostali wymienieni tu i niewymienieni — jako członkowie Zarządów Fabrycznych. To jest najlepsze świadectwo, że szkoła organizacyjna spełniła swe zadania. — Wkrótce rozpocznie się następny turnus Szkoły, który napewno będzie zakończony z jeszcze lepszymi wynikami.

Z łowickiej wsi

SKARATKI PRZODUJĄ

Gmina Domaniewice w pow. łowickim, w której leży wieś Skaratki, nie jest specjalnie zamożną, a same Skaratki nie mogą stanąć w jednym rzędzie z nie tak daleko leżącym Bocheniem czy choćby Chruślinem.

Skaratki, odległe o 2 kilometry od stacji kolejowej Domaniewice, ciągną się na znacznej długości. By przejść przez Skaratki z końca w koniec, trzeba przebrnąć około 6 km. W centralnym punkcie Skaratek wznosi się duży, jednopiętrowy budynek z czerwonej cegły, wybijający się swym okazałym wyglądem na tle mizernych chłopskich chałup. Budynek ten to duma wszystkich mieszkańców wsi — to Dom Ludowy zwany w skrócie „Ludowcem".

Mieści się tu sklep spożywczy ZSCh. Kasa im. Stefczyka, mleczarnia spółdzielcza, pomieszczenie na sprzęt strażacki, sala do tańca i przedstawień, znajduje się tu również młodzieżowa świetlica koła ZMP.

Dumni są zetempowcy ze Skaratek ze swojej świetlicy i ze swojego „Ludowca". Starsi budowali przecież ten wspólny dom razem z całą wsią jeszcze przed wojną, kiedy istniało tu koło „Wici".

* * *

Wszystkie koła ZMP leżące w gminie Domaniewice, razem ze Skaratkami, tworzą Zarząd Gminny ZMP. Przewodniczącym Zarządu Gminnego jest właśnie kol. Kujawiak Eugeniusz — przewodniczący koła w Skaratkach.

Bo Skaratki na odcinku pracy młodzieżowej przodują. Przodowały przed wojną i przodują teraz. We wszystkim, w poważnej pracy i wesołej zabawie. A dla kol. Kujawiaka nie ma rzeczy niemożliwych. Deszcz, śnieg czy noc — to nie są dla niego przeszkody, gdy na przykład trzeba przebiec wzdłuż 5-cio km. trasy wiejskich chałup i zawiadomić o pilnym zebraniu koleżanki i kolegów.

Skaratkom właśnie przypadło w udziale zorganizowanie w dniu 13 marca br. Zjazdu Gminnego ZMP dla zapoznania się z nowymi wytycznymi w pracy organizacyjnej i dla zaplanowania roboty w gminie. Zjazd odbył się przy współudziale delegata Zarządu Wojewódzkiego i powiatowego, którym był kol. Żak, były przewodniczący koła w Skaratkach, a obecnie Kierownik Organizacyjny Zarządu Powiatowego ZMP w Łowiczu.

Młodzież, mimo niesprzyjającej pogody, przybyła tłumnie.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, radzono również i nad sprawami gospodarczymi, nad podniesieniem produkcji, nad uprawą zbóż. Dyskusja i wypowiedzi dowiodły, że młodzież wiejska z gminy Domaniewice, że młodzież ZMP ze Skaratek i innych wsi, chce włączyć się do zamierzeń gospodarczych swych ojców, że oprócz pracy ideologicznej i organizacyjnej chce wychowywać się również na swym codziennym warsztacie pracy, na roli.

Zetempowcy Skaratek i innych wsi wiedzą, że od tej pracy, od poziomu produkcji rolniczej, od powodzenia akcji „H" zależeć będzie w znacznej mierze rozwój ogólno-gospodarczy naszego kraju.I te sprawy właśnie umieścili w swym planie pracy na rok 1949.

Oracz.

3.000 ZMP-owców

przystąpiło do akcji „H"

Członkowie kół wiejskich ZMP w woj. śląsko-dąbrowskim przystąpili do akcji „H", zobowiązując się do pracy nad podniesieniem hodowli bydła i nierogacizny w gospodarstwach swych rodziców. Do akcji tej przystąpiło dotychczas 240 kół wiejskich ZMP, skupiających ponad 3.000 młodzieży.

W celu umożliwienia młodzieży zdobycia fachowych wiadomości z zakresu hodowli trzody i bydła powstanie w każdym kole ZMP zespół samokształceniowy.

Wędrówka po województwie

OPOCZNO

W sali obrad Powiatowej Rady Narodowej w Opocznie odbyło się zebranie konstytucyjne Rady Nadzorczej Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego powiatu opoczyńskiego w Opocznie.

Wybrano prezydium Rady w osobach: tow. Szafrańskiej Dominiki (przewodnicząca), Marczewskiego Mariana (sekretarz) i ob. Marczyńskiego Jana (wiceprzewodniczący).

Po przekazaniu urzędowania nowemu prezydium Rady Nadzorczej, omówiono aktualne sprawy spółdzielni, jak rozbudowę przedsiębiorstwa, upłynnienia produkcji, współudziału w pracach mającej się zorganizować spółdzielni mieszkaniowej i zmian w Zarządzie. (W)

RAWA MAZOWIECKA

W Rawie Mazowieckiej odbyło się zebranie Prezydium Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej. Dotychczasowe wpłaty sięgają 1.200.000 zł. Zaplanowane współzawodnictwo w gminie Lubań odniosło dodatnie wyniki. Zarząd Gminy wpłacił jednorazowo 100.000 zł.

Słabo z wziętych na siebie obowiązków wywiązuje się MKOS w Rawie Mazowieckiej, obciążając z tego powodu pracami związanymi z miastem Pow. Komtiet Pomocy Zimowej..

Instytucją nie świadczącą na akcję Pomocy Zimowej jest Żarząd Drogowy.

Zadania skierniewickiej organizacji PZPR

nakreśliła Pierwsza Konferencja Powiatowa

W Skierniewicach odbyła się I Konferencja Powiatowa PZPR, na którą przybyło 152 delegatów terenowych. oraz przedstawiciel Komitetu Centralnego PZPR tow. Gumiński Wacław, oraz Komitetu Wojewódzkiego tow. Mikołajczak Marian i tow. Bek Józef.

Tow. Gumiński wygłosił referat, zapoznając zebranych towarzyszy ze znaczeniem akcji hodowlanej i akcji oszczędnościowej.

Tow. Kwiatek, I sekretarz Powiatowego Komitetu złożył sprawozdanie z prac organizacji skierniewickiej.

Po referacie i sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dysksuja.

Tow. Rózga mówił o kontraktacji trzody chlewnej na terenie powiatu i stwierdził, że akcja „H" została doceniona przez rolników mało i średniorolnych. Gmina Doleck zakontraktowała już 400 świń. Tow. Rózga zwracał również uwagę na akcję oszczędnościową, która realizowana musi być nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. Gminne Spółdzielnie powinny przodować w akcji oszczędnościowej na wsi. W niektórych gminach zboże w spichrzach psuje się przez niedbalstwo pracowników spółdzielni, którzy w porę nie wyreparowali dachu w magazynie.

O akcji „H" mówił również tow. Rakowski, z gromady Psary. Dzięki właściwemu uświadomieniu rolników z tej gromady, kontraktacja żywca przebiega pomyślnie i w przeciągu kilku dni zdołano tu zakontraktować 20 świń.

Dużo uwagi poświęcili delegaci w dyskusji sprawie szkolnictwa.

Tow. Kopeć podnosi znaczenie kampanii wyborczej do Komitetów Rodzicielskich.

O szkolnictwie i młodzieży mówił również tow. Chabrowski, przewodniczący Zarządu Pow. ZMP, który apelował do towarzyszy z organizacji wiejskich PZPR-u, aby interesowali się młodzieżą wiejską i wciągnęli ją do aktywnej pracy.

Sprawę burs i internatów porusza tow. Krystianin. Bursy, które otrzymują pomoc finansową od Państwa, muszą pomieścić młodzież robotniczą i chłopską.

Tow. Grabowski zwraca uwagę na kształcenie ideologiczne członków Partii, które musi być prowadzone przez wszystkie koła.

Tow. Bandela, przedstawicielka Ligi Kobiet, stwierdza, że Powiatowy Komitet PZPR-u w Skierniewicach za mało uwagi zwraca na wciąganie kobiet do pracy społecznej.

Dyskusję podsumował tow. Gumiński który stwierdził, że wypowiedzi towarzyszy delegatów świadczą o zrozumieniu zadań, postawionych przez Kongres Zjednoczeniowy. Za mało jednak towarzysze mówili o pracy samego Komitetu Powiatowego.

W skład nowego Komitetu weszli tow. tow. Banasiak Stanisław, Gardzyński Stanisław, Grabowski Piotr, Gajew Józef, Jaśkiewicz Stefania, Konopacki Eugeniusz, Kopeć Wincenty, Kucharski Stanisław, Kwiatek Stanisław, Kopeć Jan, Laczkiewicz Stanisław, Miałko Henryk, Mateja Jan, Młynarczyk Wacław, Przybylski Hieronim, Ptaszek Stanisław, Staruch Józef, Sobat Jadwiga, Sochaczewska Janina, Sobieraj Mikołaj, Stanisławski Bolesław, Wodzyński Wacław, Wiśniewski Ryszard i Kosiur Józef.

Na konferencję Wojewódzką PZPR wybrano 14 delegatów. M - K

Szczepienia nierogacizn i drobiu

W celu niedopuszczenia do epidemii różycy przeprowadzane są w Łodzi, jak co rocznie, od początku marca aż do 1 kwietnia przeciwróżycowe szczepienia świń, którym poddane będzie ponad 2 i pół tysiąca sztuk nierogacizny.

Jednocześnie ze względu na panujący w niektórych miastach pomór drobiu a przede wszystkiem kur, indyków i perliczek, dokonywane są szczepienia kur indyjską szczepionką. Po zakończeniu powyższych szczepień przeprowadzona będzie w Łodzi tuberkulenizacja czyli badanie bydła, podejrzanego o gruźlicę. (S)

Głowno cierpi na brak lokali

dla szkół i bursy dla młodzieży

Przed wojną w Głownie były tylko dwie szkoły powszechne, które oczywiście nie mogły pomieścić wszystkich dzieci w wieku szkolnym. W roku 1945 i 1946 powstały tu 3 szkoły podstawowe, 2 przedszkola oraz średnie: Gimnazjum Kupieckie, które obecnie jest w stadium przekształcania się w liceum administracyjno-handlowe, Gimnazjum Ogólnokształcące oraz średnia szkoła zawodowa. Ogółem korzysta w nich z nauki około 2 tysiące dzieci i młodzieży. Przy otwieraniu tych zakładów spotkano się jednak z wielkimi trudnościami lokalowymi. Trudności te istnieją w dalszym ciągu i są jedną z największych bolączek miasta

2 szkoły podstawowe mieszczą się w przedwojennych budynkach szkolnych, jeszcze jako tako odpowiadających wymogom szkolnym. Gorzej jest z trzecią oraz ze średnimi, które powstały dopiero po wojnie i dlatego nie mają odpowiedniego pomieszczenia. Znajdują się one w willach letniskowych, które oczywiście nie mogą zastąpić specjalnie na ten cel przeznaczonych budynków szkolnych. Te same trudności lokalowe uniemożliwiają również otwarcie bursy dla młodzieży dojeżdżającej lub dochodzącej do szkoły, nieraz odległej o kilkanaście kilometrów od miejscowości.

Zarząd Miejski robi wszystko, co leży w jego mocy, ażeby tę sytuację jak najszybciej rozwiązać. Wszystkie poważniejsze zamierzenia rozbijają się jednak o brak funduszów. Z konieczności musiano narazie zaniechać projekty budowy nowych gmachów szkolnych i ograniczono się wyłącznie do doraźnych remontów istniejących już budynków szkolnych. I tak: zakupiono plac, na którym w najbliższym czasie zostaną ustawione baraki poniemieckie, a w których znajdzie pomieszczenie szkoła podstawowa, znajdująca się do tej pory w najmniej odpowiednim lokalu. Pomyślano również o założeniu tak koniecznego internatu. Za uzyskane 300 tysięcy z wydziału powiatowego oraz 70 tysięcy z Kuratorium przystąpiono do remontu wytypowanej na ten cel willi.

Dotychczas przystosowano do potrzeb internatu tylko jedno piętro. Jakkolwiek brak funduszów na dokończenise tych prac, bursa mimo wszystko zostanie oddana do użytku już z początkiem przyszłego roku szkolnego. Będzie to jednak tylko prowizorium, obliczone na 50 miejsc, co nie odpowiada faktycznym potrzebom Głowna. Dlatego też w Zarządzie Miejskim istnieje projekt wybudowania reprezentacyjnej bursy, mogącej pomieścić około 200 uczniów. Miasto, biorąc pod uwagę ten projekt, liczy przede wszystkim na to, że uda się nim zainteresować Wojewódzką Radę Narodową oraz Kuratorium Łódzkie, i w ten sposób zdobyć potrzebne na budowę dotacje.

Opoczyńskie — terenem wycieczek

W Opocznie odbyło się zebranie prezydium Zarządu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, na którym opracowano plan pracy na 1949 rok. Między innymi postanowiono przeprowadzić zbiórkę eksponatów dla Muzeum Ziemi Opoczyńskiej, dokonać zdjęć fotograficznych wszystkich ciekawszych pod względem zabytkowym obiektów archi tektonicznych i krajobrazowych, organizować odczyty o ciekawych, starych miejscowościach powiatu, wycieczki do Drzewicy, Poświętnego (Studzianny), Łęgonic, Wielkiej Woli i Maleńca, dalej organizować schroniska w Paradyżu, Drzewicy, Skrzynnie i Opocznie, wytypować przewodników po powiecie i przeprowadzić zbiórkę rękopisów sztuk autorów ludowych p.t. „Wesele Opoczyńskie". (W)

Kary na nieuczciwych kupców

w Sieradzu i okolicy

Delegatura Komisji Specjalnej, Oddział w Sieradzu, wraz z przedstawicielami czynnika społecznego przeprowadziła na terenie miasta i powiatu lotną kontrolę u rzeźników, w celu wykrycia nielegalnego uboju i pokątnej sprzedaży mięsa.

W wyniku kontroli wielu właścicieli sklepów rzeźniczych zostało ukaranych grzywnami za ukrywanie mięsa i pobieranie nadmiernych cen.

Kary po 60 tysięcy złotych zapłacili rzeźnicy: Bolesław Przybycin, zamieszkały w Złoczewie ul. Wieluńska 30 oraz Nejman Mieczysław, Złoczew ul. Kościelna 31. Również ze Złoczewa ukarany został rzeźnik Szmyt Leon ul. 3 Maja 14, który zapłacił 15 tysiecy złotych za to, że za kiełbasę pobierał wyższa cenę niż przewiduje cennik.

Skontrolowano również wiele sklepów spożywczych. Sabina Łaniewska, właścicielka sklepu w Warcie, ul. Skarżyńskiego 5 za pobieranie nadmiernych cen za mydło dostała 30 tysięcy złotych kary. Właściciel restauracji w Sieradzu przy ul. POW nr 1 za pobieranie wyższych cen otrzymał 60 tysięcy zł. kary. Wojewoda Leonarda, Sieradz, Rynek 3 za pobieranie nadmiernych cen za zapałki 50 tysięcy zł. grzywny.

Akcja kontrolna wykazała, że znaczna część kupiectwa na terenie powiatu sieradzkiego wykazuje tendencje spekulacyjne i często odmawia sprzedaży artykułów, które posiada w znacznych ilościach, starając się wywołać panikę na rynku, aby później sprzedać ten towar po wysokich cenach.

Biblioteka w Głownie

Wydział Powiatowy w Łowiczu przydzielił Zarządowi Miejskiemu w Głownie 300 książek na założenie biblioteki miejskiej. Niedawno ilość książek w ten sposób zapoczątkowanej biblioteki zwiększyła się o dalsze 700 tomów, które przekazał miastu Głowieński Oddział Związku Nauczycieletwa Polskiego. Ten wysoce obywatelski czyn nauczycielstwa świadczy dobitnie o jego uspołecznieniu oraz trosce o powszechność oświaty.

FARBIARNIA
i DRUKARNIA RĘCZNA
ST. STAWIŃSKI i S-ka
Zduńska Wola
Przemysłowa 3. Telefon 90
Przyjmuje do druku i farbowania wszelkie materiały włókiennicze.
539k

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W OZORKOWIE
ul. Legionów 5-7
zatrudnią natychmiast:
1-go inżyniera ruchu i energetyki,
2-ch techników włókienniczych, znających pracę, na przędzę cienkoprzędną i samoprząśnice wózkowe,
1-go technika metalowca,
2-ch monterów przędzalniczych, znających pracę na ciężarkach i zgrzeblarkach.
Reflektujemy tylko na siły fachowe z długoletnią praktyką.
Zgłaszać się z podaniem i życiorysem w Wydziale Parsonalnym godz. 8 — 17.
545k

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29: 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172 31; 156-81
Kolportaż: 222-72
Administracja: 259-42
Dział ogłoszeń 111 90

MŁYN BAŁDRZYCHÓW
pow. Łęczyca
Tel. 43
DOBROWOLSKI
Przemiał gospodarczy.
544k

INTROLIGATORNIA
i DRUKARNIA
B. KAZULAK
Łódź, ul. Piotrkowska 9
Telefon 188-02
529

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO — GALANTERYJNEGO
Łódź — Północ
KUPIĄ KONIA I WÓZ
Przetarg ograniczony odbędzie się 19 marca rb. o godz. 9-ej rano przy ul. Wierzbowej 18, gdzie należy doprowadzić wozy i konie wraz z ofertami.

SZULIM RÓŻEWICZ
Pracownia Kuśnierska
w Łodzi, ul. Kamienna 16 III p.
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa. 512g

INŻYNIERA BUDOWLANEGO
z praktyką
poszukuje Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9, Wydział Personalny pokój 302. 522k

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH
Gliwice, ul. Dubois 16
proszą posiadaczy złomu szamotowego, pochodzącego z rozbiórki różnych urządzeń, przy budowie których stosuje się wyroby ogniotrwałe, oraz z remanentów poniemieckich, o pilne zgłaszanie ofert z podaniem ilości złomu szamotowego, jak również o przesłanie średniej 2 kg próbki oferowanego złomu pod wyżej wskazanym adresem.
Zaznaczamy, iż w rachubę wchodzi złom szamotowy o ogniotrwałości od 32 stożka Segera wzwyż. 523k

Fabryka Farb i Lakierów
NITOR
Bracia Koziarscy
Łódź, ul. Pryncypalna Nr 40
tel. 107-50
Poleca lakiery, emalie, pokosty i pasty do podłóg.
541g

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio".

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 19, w niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 19.30, sztuka w trzech aktach Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ" w reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU" Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

Kina

ADRIA — „Wielkie Nadzieje".
BAŁTYK — „Wielka Nagroda".
BAJKA — „Zagubione Dni".
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 12."
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona".
MUZA — „Skarb".
POLONIA — „Nikt nic nie wie".
PRZEDWIOŚNIE — „Aliszer Nawoii".
ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna".
ROMA — „Siódma zasłona".
REKORD — Dla młodz. „Wyspa skarbów", dla dorosł. — „Lekkomyślna siostra".
STYLOWY — „Znak Zorro".
ŚWIT — „Ojczyzna".
TĘCZA — „Jasna droga".
TATRY — „Zuch Dziewczyna". Słońca".
WISŁA — „Rudzielec".
WOLNOŚĆ — „Jasna droga".
WŁÓKNIARZ — „Renegat"
ZACHĘTA — „On czy ona".

Zbierajmy ODPADKI UŻYTKOWE

SPORT SPORT SPORT

Po 50 procent szans

daje Woźniakiewicz zespołom Gwardii i Zrywu

Nie jest wykluczone, że w niedzielę sam „Moryc" stanie w ringu

Kilka dni temu donosiliśmy, że pięściarze Zrywu bardzo poważnie myślą o zbliżającym się meczu z Gwardią i intensywnie trenują, aby w niedzielę nie zawieść łódzkiej publiczności. Na ostatnim treningu zastaliśmy wszystkich chłopców w komplecie a między nimi Woźniakiewicza.

Woźniakiewicz rozpoczął już treningi miesiąc temu. Oczywiście trzymane to było w tajemnicy, aby zawczasu nie sugerować opinii łódzkiej. Dzisiaj możemy poważnie się z tym liczyć, że Woźniakiewicza ujrzymy w niedzielę na ringu. O zbliżającym się spotkaniu z Gwardią Woźniakiewicz nie ma ochoty rozwodzić się.

MIĘDZY JEDNYM A DRUGIM UDERZENIEM W WOREK

— Wy wiecie lepiej ode mnie co o tym spotkaniu sądzić — mówi — ale w końcu udaje nam się pociągnąć go za język.

SZANSE RÓWNE

— Szanse obydwóch drużyn są według mnie równe. Tam, gdzie my mamy słobsze punkty, Gwardia ma mocniejsze i na odwrót, gdzie Gwardia ma słabsze, my posiadamy mocniejsze. Jest to zupełnie zrozumiałe, że zwycięstwo przypadnie temu zespołowi, który lepiej potrafi zestawić swój skład.

A propos składu, czy przewidziane są w nim jakieś przesunięcia?

PRZESUNIĘĆ CHYBA NIE BĘDZIE...

— Po co przesuwać, czego mamy szukać? — pyta „Moryc". Mamy Stasiaka, Czarneckiego, jestem i ja...

W tym miejscu nasz rozmówca widocznie się skonfudował. Za dużo powiedział...

— Najciekawszą walką może być według mnie — stara się nas „zamówić" Woźniakiewicz — walka Szymury z Niewadziłem. Od tej walki może zależyć wynik całego spotkania. Jeśli sędziowie nam nie nawalą, to jakoś tam będzie.

NIEWADZIŁ NIE ULĘKNIE SIĘ SZYMURY

A jak oceniacie szanse Niewadziła w spotkaniu z Szymurą? — pytamy „Moryca".

— Najzupełniej pozytywnie. Niewadził bardzo intensywnie trenuje i z pewnością nie ulęknie się Szymury. Zresztą — dodaje Woźniakiewicz — nasi chłopcy nie załamują się. To marksiści.

WOŹNIAKIEWICZ NIE CHCE SIĘ ZDRADZIĆ

Na zakończenie powiedzcie nam jeszcze w jakiej jesteście formie? — pytamy „Moryca".

— Trudno na razie coś konkretnego powiedzieć. To się dopiero okaże. Trenuję już okrągły miesiąc. „Gaz" mam jak zwykle...

?

Tyle zdołaliśmy wyciągnąć od Woźniakiewicza, ale to chyba wystarczy, aby z jeszcze większą niecierpliwością oczekiwać niedzieli. A nuż — po dłuższej przerwie — zobaczymy go znów w ringu...

Kibic

Kibic sportowy jest niewątpliwie jedną z ciekawszych postaci sportu wyczynowego. Kibic sam uprawia sport albo nie. Jeśli uprawia, to przeważnie po amatorsku i nie przywiązuje do tej czynności żadnej, poważniejszej wagi. Jeśli nie uprawia sportu, tym gorzej dla tych, którzy muszą „znosić" kibica.

Sport istnieje dla kibica tylko w postaci klubu i „gwiazdy" sportowej, których jest namiętnym zwolennikiem.

Kibic posuwa swe namiętności sportowe do tego stopnia, że zatraca możność jakiegokolwiek obiektywnego sądu o widowisku, klubie i zawodniku. Kibic przeżywa radości i smutki, zwycięstwa i klęski swego klubu o wiele silniej, aniżeli zawodnicy.

Entuzjazm kibica i przygnębienie, szał radości, gniew lub oburzenie wyładowuje się w sposób zazwyczaj wybuchowy.

Kibice są głównymi organizatorami tzw. dopingu sportowego. Oni też są zazwyczaj głównymi sprawcami nieporządków, awantur i bójek na naszych boiskach.

Oczywiście, że są kibice i kibice.

W sobotę

walne zgromadzenie

członków R.K.S. TUR — Łódź

W związku z przystąpieniem Robotniczego Klubu Sportowego TUR w Łodzi do Zrzeszenia Sportowego „Spójnia", obejmującego swoją działalnością Związki Zawodowe Pracowników Spółdzielczych, Spożywczych oraz Biurowych i Handlowych, Zarząd RKS TUR w Łodzi, zwołuje na sobotę, dnia 19 marca 1949 r. o godz. 18-tej w Ośrodku Sportowym „Helenów". **Walne Zgromadzenie Członków RKS TUR — Łódź.** z następującym porządkiem dziennym obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium;
2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia członków;
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu:
   a) organizacyjne
   b) sportowe
   c) finansowe;
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
5. Dyskusja nad sprawozdaniami;
6. Sprawozdanie Rady Seniorów o zmianie nazwy klubu;
7. Uchwalenie preliminarza budżetowego;
8. Wybory:
   a) Zarządu
   b) Komisji Rewizyjnej;
9 Wolne wnioski.

Okręgowe Zrzeszenie Sportowe

„Ogniwo" - Łódź zawiadamia

Dnia 22.3. 1949 r. o godz. 17 min. 30, przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się zebranie Zarządu Klubu Sportowego „Ogniwo" oraz kierowników wszystkich sekcji byłych Klubów Samorządowca, Tramwajarza i Energetyki. Jednocześnie prosimy o przybycie na powyższe zebranie delegatów ze Zw. Zaw. Nauczycielstwa, Sądu i Prokuratury, Państwowców, Skarbowców, Bankowców.

Obecność wszystkich kierowników sekcji obowiązkowa. Porządek dzienny przewiduje omówienie spraw organizacyjnych oraz plan pracy na najbliższy okres.

Z życia W.Z.K.S. „Bawełna"

Treningi sekcji bokserskiej odbywają się w poniedziałki, środy i piątki.

a) dla początkujących — od godziny 19 — 20.30.

b) dla zaawansowanych — od godz. 20.30 — 22 pod kierunkiem trenera — Garncarka Józefa.

Treningi sekcji piłki nożnej (zaprawa zimowa) odbywają się w środy i piątki od godz. 18 — pod kierunkiem trenera Chojnackiego Stanisława.

Treningi sekcji gier sportowych odbywają się w poniedziałki i piątki od godz. 18, pod kierunkiem instruktora Gruszczyńskiego Ryszarda.

Powyższe treningi odbywają się w Hali Sportowej Gimnazjum Przemysłowego przy ul. Jerzego 22.

Zapisy przyjmują kierownicy sekcji w czasie treningów.

Sekcja ping - pongowa przyjmuje zapisy do turnieju wewnętrznego o mistrzostwo klubu.

Początek turnieju dnia 19 b. m. w lokalu klubowym przy ul. Ogrodowej 24.

Z mistrzostw kl. B w boksie

Zryw II — ŁKS Włókniarz II jako przedmecz spotkania Gwardia — Zryw

Ostatnie zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo w kl. B, rozegrane pomiędzy Ogniwem (dawniej Energetyka) i DKS z Aleksandrowa spowodowały zmiany w tabeli. Ogniwo posiadając lepszy stosunek małych punktów wysunęło się na czoło tabeli. Dotychczas prowadził DKS Aleksandrów. Wobec równej ilości punktów, dojdzie do trzeciej decydującej rozgrywki pomiędzy pięściarzami z Aleksandrowa i Ogniwa.

Również i Filmowiec zamienił się miejscami w tabeli z Gwiazdą, która punkty oddaje walkowerem.

Ciekawie zapowiada się mecz Korabu w Piotrkowie z DKS-em. Jeśli uda się piotrkowianom pokonać przeciwnika, będzie to b. korzystne dla Ogniwa, którego wzrosną szanse na zajęcie I-szego miejsca w końcowej tabeli. Ogniwo ostatnio otrzymało walkowerem 16 pkt. za mecz nieodbyty z Gwiazdą.

Filmowiec zmierzy się z Ogniwem przy Kole pracowników tramwajowych (dawniej Tramwajarze). Jest to ostatnia szansa na uzyskanie punktów przez wymieniony wyżej zespół Ogniwa.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że wyznaczone początkowo na sobotę zawody Zrywu II z ŁKS Włókniarzem II mają być rozegrane jako przedmecz spotkania Zrywu ze stołeczną Gwardią.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabelka przyjęła następujące oblicze:

	gier	pkt.	st. pkt.
Ogniwo (Energetyka)	8	13	82:26
DKS Aleksandrów	8	13	85:43
Korab Piotrków	8	10	84:40
Filmowiec	6	4	57:35
Gwiazda	8	2	8:118
Ogniwo (Trawmajarze)	6	—	12:66

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat WG i D Nr 5

1. Przesuwa się zawody kl. A i rezerw z dnia 20 marca na dzień 3 kwietnia, a z dnia 3 kwietnia na dzień 26 maja.

Gospodarze boiska i godzina rozpoczęcia zawodów pozostają bez zmian.

Przewodniczący WG i D.
Krupiński

Pierwsze zebranie

kolarzy ŁKS Włókniarz

Niniejszym podaje się do wiadomości, że w piątek. dnia 18 marca 1949 r. o godz. 18 w nowym lokalu klubu przy ul. Kilińskiego Nr 177 odbędzie się pierwsze zebranie członków sekcji kolarskiej ŁKS Włókniarz.

Na zebranie winni przybyć kolarze poprzednio przynależni do ŁKS, DKS, Stow. Sport. „Włókniarz" (Zjednoczone), KS „Odzież", KS „Naprzód".

Uwaga!

Motocykliści tramwajarze!

Zarząd Sekcji Motorowej ZKS Tramwajarz — Łódź, ul. 11 Listopada 30 zawiadamia, że w niedzielę dnia 20 marca 1949 r. odbędzie się Doroczne Zebranie i wybór Zarządu.

Początek zebrania o godzinie 10-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa i konieczna.

Mistrzostwa Kl. B w siatkówce

W sobotę dn. 19 bm. w sali YMCA rozpoczynają się rozgrywki piłki siatkowej o mistrzostwo kl B okręgu łódzkiego.

Pierwszego dnia zmierzą się drużyny męskie, a drugiego dnia tj. w niedzielę — spotkają się zespoły żeńskie i męskie.

Teodor Dreiser 68

Tragedia Amerykańska

— Wie pan, może to panu wydać się zdumiewające, ale — nie. A przynajmniej nie mam jeszcze tej pewności. Muszę się panu przyznać, że jest to dla mnie najdziwniejsza sprawa pod słońcem. Nie miałem nic podobnego w swej praktyce. Chłopak ten nie jest wcale takim zatwardziałym zbrodniarzem, jak go może pan sobie wyobraża, nie można też nazwać jego milczenia chłodnym uporem, nie! Taki sobie zwykły, wrażliwy chłopaczyna... zresztą, zobaczysz pan sam. Ma jakieś dwadzieścia jeden czy dwa lata i mimo bogatej paranteli jest zupełnie ubogim urzędniczkiem w biurach swych krewnych. Opowiadał mi, że jego rodzice są również ubodzy. Prowadzą jakąś misję w Denver... czy gdzieś, a przedtem w Kansas City. W domu nie był od czterech lat. Gdy mieszkał jeszcze w Kansas City, dostał się jako pikolo do jednego z największych hoteli i wtedy zdarzyła się mu pewna przykra przygoda, skutkiem czego musiał uciekać z tego miasta. Nieco później będziemy musieli rozpatrzyć tę sprawę i dowiedzieć się, czy Mason wie coś o tym. Młody Griffiths brał udział wraz z innymi swymi kolegami w jakiejś wycieczce, na którą jeden z nich wziął bez pozwolenia samochód swego pryncypała; pędząc z powrotem na złamanie karku, aby się nie spóźnić do pracy, przejechali jakieś dziecko. Musimy to zbadać dokładnie, bo Mason gotów włączyć to do tej sprawy, licząc na to, że nic o tym nie wiemy; my zaś będziemy gotowi i to odeprzeć.

— Niech na to nie liczy — odparł Jephson, błyskając oczyma. — Pojadę sam do Kansas City w tej sprawie.

Dalej Belknap wtajemniczył swego wspólnika we wszystko, co mu Clyde powiedział. Opisał mu ciężkie jego koleje, jego różnorodne prace — pomywacza w restauracji, robotnika w fabryce wody sodowej, woźnicy w składzie towarów, wszystko, jednym słowem, co Clyde przeżywał do przyjazdu swego do Lycurgus. Wspominał o tym, jak wielkie zawsze wrażenie wywierały na nim dziewczęta, o tym, jak poznał naprzód Robertę, później Sondrę, jak się zaplątał w stosunek z jedną i zakochał się w drugiej, wiedząc, że nie będzie jej miał, dopóki nie pozbędzie się pierwszej.

— Z tego wynika, że ma pan wątpliwości, czy on ją zabił? — zapytał w końcu Jephson.

— Istotnie, nie mam tej pewności, jak to już powiedziałem. O ile wiem, młokos ten do dzisiejszego dnia kocha jeszcze tę drugą. Zmienia się zupełnie na samo wspomnienie o niej. Zapytałem go, na przykład, o stosunek jego do niej. Spojrzał na mnie z obrazą, mimo, że oskarżony jest o uwiedzenie i zabicie tamtej dziewczyny...

Belknap mówił to z uśmiechem, a Jephson, wyciągnąwszy swe długie nogi pod biurkiem, wpatrywał się w niego.

— I nie tylko spojrzał na mnie z oburzeniem, lecz odpowiedział ostro: — Nic między nami nie było. Na nic by zresztą nie pozwoliła... A poza tym... — urwał. Co poza tym? — spytałem. — Chciałbym, żeby pan o niej zapomniał zupełnie — odpowiedział. — Ach, tak! — mruknąłem. I czy pan uwierzysz, że chciał dowiedzieć się koniecznie, czy jej nazwisko i listy nie zostały opublikowane w gazetach, i prosił, aby w jakiś sposób zapobiec wplątaniu jej wraz z rodziną w tę sprawę.

— Rzeczywiście? A co mówił o tamtej?

— To jest właśnie węzeł, który pragnę rozwikłać. Może i zamyślał ją zabić, może nawet ją zabił, ale tak miał zaprzątniętą głowę swymi wielkimi ambicjami, że naprawdę nie wiedział chyba, co robi. Rozumie pan to? Bywa tak z młodymi ludźmi. Biedując długie lata i nie mając zbyt wielu dziewcząt, potrafią nieraz zawrócić sobie głowę kimś, dla siebie nieodpowiednim...

— Sądzi pan, że rozbudzone ambicje nadwyrężyły jego umysł?

— Jest to bardzo możliwe. Mogło nastąpić jakieś oszołomienie, opętanie czy ogłupienie, wzburzenie umysłu, jak to nazywają w Nowym Jorku. On dotychczas szaleje za tą dziewczyną. Widziałem, jak płakał w swej celi i to z pewnością po niej. Tak płakał, tak szlochał, jak gdyby mu serce miało pęknąć.

Pan Belknap w zadumie podrapał się w ucho.

— Cóż dziwnego, że mógł się jego umysł obłąkać. Jedna dziewczyna zmusza go do małżeństwa, serce ciągnie go do drugiej i ta druga zgadza się na małżeństwo z nim... Dobrze to rozumiem. Sam byłem w takich tarapatach.

Opowiedział swe młodzieńcze przeżycie Jephsonowi.

— Musimy odszukać odpis tego wypadku w Pass Lake. To z 18 czy 19 czerwca w The Times Union.

— Dobrze, zajmę się tym — odrzekł Jephson.

— Chciałbym bardzo — mówi dalej Belknap — żeby pan jutro poszedł do niego, i ciekawy jestem, jakie on na panu zrobi wrażenie. Czy będzie opowiadał panu to samo, co mnie? Ciekawy jestem pańskiego poglądu na tę sprawę.

— Będzie go pan miał — odburknął Jephson.

Nazajutrz obaj poszli do więzienia. Istotnie, ciekawe było, że i Jephson po przesłuchaniu Clyda nie umiał sobie wyrobić zdania, czy Clyde jest winny, czy nie, czy umyślnie uderzył kochankę, czy stało się to niechcący. Bo jeżeli uczynił to nienaumyślnie, więc dlaczego odpłynął od niej pozostawiając ją bez ratunku. Oczywiście, jeżeli on nawet nie był pewien jego niewinności, to jakże trudno będzie przekonać cały sąd.

Belknap jednak trwał w przekonaniu, że Clyde nieco szwankował na umyśle od chwili, gdy przeczytał tę wiadomość w The Times Union i działał według niej. Nie było to nieprawdopodobne, jednak Jephson twierdził, że Clyde jest zupełnie zdrów na umyśle. O ile mógł wywnioskować z rozmowy z nim, uważał, że jest śmielszy i przebieglejszy, niż Belknapowi się zdaje. Przebiegłość jego jest złagodzona nieco przez miękki, ujmujący wdzięk towarzyski, którym sobie wszystkich ziednywa.

D—032537

d. c. n.